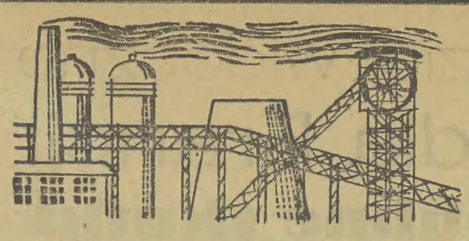

REALIZUJEMY ZOBOWIĄZANIA na cześć II Zjazdu PZPR

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, sobota 16, niedziela 17 stycznia 1954 Nr 14 (1663)

W dziewiątą rocznicę wyzwolenia Warszawy

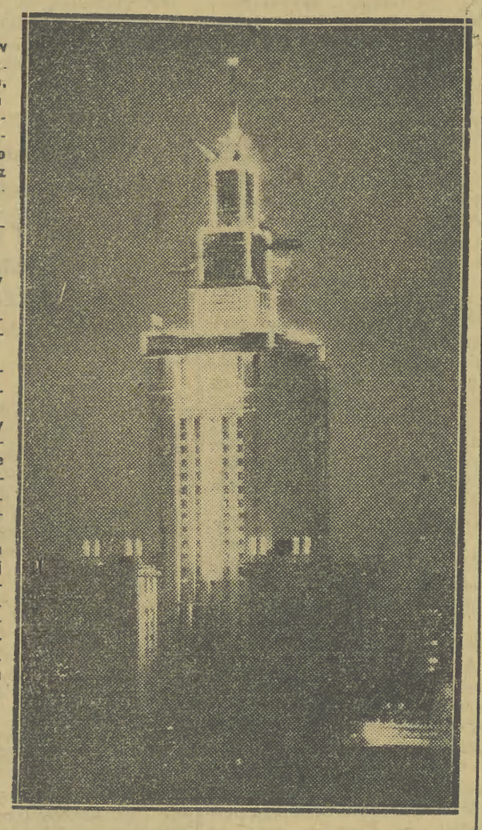

9 lat temu w mroźny styczniowy dzień, 17 stycznia żołnierz radziecki i walczący u jego boku żołnierz polski wyzwolili Warszawę. Będą mijały lata, dziesięciolecia, ale nigdy nie zapomną ludzie naszego kraju bohaterstwa i męstwa wyzwolicieli stolicy Polski. Będą mijały lata, dziesięciolecia, ale nie zapomnimy nigdy ogromnej pomocy, jakiej udzielał nam i udziela Kraj Rad. Oto jeden z wiecznych pomników przyjaźni, dar narodów Związku Radzieckiego dla narodu polskiego — Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Budowniczowie Kędzierzyna przekazali wszystkie urządzenia i agregaty zakładu azotowego w służbę Sześciolatki

STALINOGRÓD

Wszystkie agregaty i urządzenia wielkiego zakładu azotowego kombinatu w Kędzierzynie, który dostarczać będzie wsi tysiące ton cennego nawozu sztucznego — saletrzaku, przekazane zostały 15 bm. do produkcji. Załoga kombinatu wykonała więc z honorem, terminowo swoje zobowiązanie przedzjazdowe.

Obecnie przed załogą stoi ważne zadanie jak najszybszego i jak najlepszego opanowania urządzeń zakładu azotowego oraz pełnego wykonywania zadań planu produkcyjnego.

Zakład azotowy — to olbrzym, który po dalszej rozbudowie, już w roku przyszłym dawać będzie dwukrotnie więcej nawozów sztucznych, niż dawały przed wojną łącznie oba istniejące zakłady. Trzeba było przed oddaniem go do produkcji odbudować i wybudować budynki o łącznej kubaturze półtora miliona m sześc., trzeba było wybudować około 100 km torów kolejowych, odbudować i wybudować około 12 km tzw. mostów rurowych, wybudować urządzenia wodociągowe, które dostarczać będą tyle wody, ile potrzebuje miasto liczące 1,5 miliona mieszkańców.

Wykonanie zobowiązania — to uroczysta chwila dla załogi. Zebrała się ona w jednej z wielopiętrowych hal na masówce. Otwierając zebranie dyrektor naczelny kombinatu kędzierzyńskiego Lis oświadczył: „Uruchomienie naszych zakładów, to wcielanie w życie uchwał IX Plenum KC PZPR, to wzrost wydajności z hektara oraz podniesienie dobrobytu mas pracujących". Słowa te wielotysięczna załoga przyjmuje oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wśród ogólnego entuzjazmu załoga uchwala tekst listu do Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta. W liście tym melduje o wykonaniu dotychczasowych zobowiązań przedzjazdowych.

Dzięki realizacji tych zobowiązań, dzięki ofiarnej pracy setek robotników, takich jak Czogała, Chromik, Klin, Szary, jak członkowie brygady młodzieży Wochnika i brygady Kulawika, dzięki uporowi załogi, termin przekazania do produkcji zakładu azotowego został dotrzymany. Mówiąc o tym na zebraniu, przewodniczący rady zakładowej — Kowalewski — podkreśla, że dotychczas w czynie przedzjazdowym brały udział tysiące robotników.

Zobowiązania zostały wykonane, lecz załoga nie poprzestaje na tym. Na trybunę wchodzą przedstawiciele poszczególnych zakładów i działów kombinatu kędzierzyńskiego i meldują o podjęciu nowych zobowiązań. Przede wszystkim załoga zobowiązała się szybko i w pełni opanować przekazane do produkcji urządzenia, by z honorem wypełniać plan, by dawać wsi jak najwięcej cennego granulowanego saletrzaku. W tym celu postanowiła objąć socjalistyczną opieką wszystkie agregaty i urządzenia, podnosić swe kwalifikacje zawodowe, codziennie walczyć o całkowite wykonanie zadań. Załogi budowlano-montażowe zobowiązały się przyspieszyć tempo budowy i montażu urządzeń drugiego etapu rozbudowy dla systematycznego zwiększenia produkcji nawozów sztucznych. Robotnicy, majstrowie, technicy, inżynierowie zakładów kombinatu, które mają już rozwiniętą produkcję, postanowili dać znaczne ilości wyrobów ponad plan.

Nauczyciele realizują zobowiązania na cześć II Zjazdu

Nauczyciele naszego województwa realizują w chwili obecnej szereg cennych zobowiązań długofalowych, podjętych dla uczczenia II Zjazdu. Zobowiązania te w dużej mierze skierowane są na poprawę wyników nauczania. Objęły one wszystkie szkoły i wszystkich uczących. Niezależnie od tych podstawowych zobowiązań, które mają na celu wprowadzenie w skali masowej poglądowości do nauki szkolnej oraz do zajęć pozalekcyjnych w świetlicach szkolnych, kółkach naukowych i przedmiotowych, duży nacisk położono w realizacji zobowiązań na opiekę nad świetlicami wiejskimi oraz na upowszechnienie wiedzy rolniczej w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

Nauczyciel języka polskiego w I Liceum Pedagogicznym w Krakowie dr **St. PAPEE** zorganizował wraz z klasami III tejże szkoły „Wieczór Mickiewiczowski" dla pracowników PGR i szkoły podstawowej w Przegorzałach. Zakładowa organizacja związkowa w Płazie pow. Chrzanów, rozpoczęła upowszechnianie doświadczeń radzieckich w dziedzinie hodowli i uprawy roli na zebraniach Koła Gospodyń Wiejskich. W myśl tego zobowiązania, pojętego jako systematyczna praca uświadamiająca, ZOZ dawać będzie 6 godzin wykładów miesięcznie, wygłaszanych w Kole Gospodyń.

W pow. bocheńskim i brzeskim w myśl zobowiązań nauczyciele otaczają intensywną opieką świetlice wiejskie. 50 proc. zakładowych organizacji związkowych w tych powiatach objęło opiekę nad punktami bibliotecznymi i bibliotekami na wsi oraz przystąpiło jako aktywni współorganizatorzy do czwartego etapu konkursu czytelniczego oraz konkursów hodowlanych, organizowanych przez ZSCh.

Szkoła rolnicza w Wojniczu otoczyła opieką spółdzielnie produkcyjne w Wojniczu i Wielkiej Wsi. Nauczyciele - prelegenci z tej szkoły rozpoczęli cykl pogadanek o podniesieniu gospodarki rolnej i hodowlanej na wyższy poziom oraz zorganizowali kurs należytego prowadzenia rachunkowości w spółdzielniach. Nauczyciele: **PĘCHEREK, RYSZKIEWICZ, GORSKI, STOPA** i inni podzielili między siebie zadania i rozpoczęli pracę w okolicznych spółdzielniach produkcyjnych.

Komuniści oddadzą wszystkie siły dla wcielenia w życie wytycznych partii

Dzielnicowe konferencje KPZR w Moskwie

MOSKWA

W Moskwie odbyły się kolejne dzielnicowe konferencje KPZR. „Prawda" z 15 bm. w artykule redakcyjnym podkreśla wysoki poziom ideologiczno-polityczny tych konferencji i stwierdza, iż przebiegały one pod znakiem szeroko rozwiniętej krytyki i samokrytyki. Konferencje wykazały wzrost aktywności i inicjatywy komunistów, ich gotowość oddania wszystkich sił dla wcielenia w życie wytycznych partii komunistycznej i rządu radzieckiego, dla umocnienia potęgi państwa socjalistycznego. Omawiając sprawozdania dzielnicowych komitetów partii delegaci skoncentrowali swą uwagę na najważniejszych zadaniach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Moskwa — ten największy ośrodek przemysłowy ZSRR— pisze „Prawda" — pomyślnie wykonała państwowy plan produkcji przemysłowej na r. 1953. Poważne sukcesy osiągnęli robotnicy budowlani.

Delegaci omówili zadania w dziedzinie najbardziej racjonalnego i pełnego wykorzystywania zasobów zakładów przemysłowych w celu zwiększenia produkcji i podniesienia jej jakości.

W obradach konferencji partyjnej Dzielnicy Krasnogwardiejskiej wzięli udział G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, P. K. Ponomarenko, P. N. Pospiełow i N. N. Szatalin.

W konferencji Dzielnicy Kijowskiej wzięli udział W. M. Mołotow i N. A. Bułganin. W pracach konferencji Dzielnicy Leninowskiej uczestniczył K. J. Woroszyłow.

Wiele uwagi poświęcili uczestnicy konferencji sprawie pomocy dla okręgów wiejskich, dla kołchozów i ośrodków maszynowo-traktorowych.

W Dzielnicy Kirowskiej delegaci stwierdzili, że organizacje partyjne większości zakładów przemysłowych i instytucji tej dzielnicy utrzymują ścisły kontakt z kołchozami podmoskiewskimi i ośrodkami maszynowo-traktorowymi, udzielają pomocy kołchozom w remoncie inwentarza, budynków gospodarskich, w zakładaniu inspektów i cieplarń. Konferencja zobowiązała organizacje partyjne do dołożenia wszelkich starań, aby pomyślnie zrealizować uchwały wrześniowego plenum KC KPZR.

W obradach konferencji Dzielnicy Kirowskiej wziął udział Ł. M. Kaganowicz, zaś w Dzielnicy Mołotowskiej uczestniczyli w obradach A. I. Mikojan i M. G. Pierwuchin.

Dzielnicowe konferencje partyjne Moskwy były wielką manifestacją jedności komunistów stolicy ZSRR, skupionych wokół Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego.

Uczeni francuscy czczą pamięć Wielkiego Lenina

PARYŻ

W związku ze zbliżającą się XXX rocznicą śmierci W. I. Lenina redakcja postępowego czasopisma filozoficznego „Pensée" zorganizowała zebranie, na którym wygłoszono referaty na temat: „Lenin jako uczony i filozof". Zebraniu przewodniczył sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos. Zagajając obrady Jacques Duclos podkreślił, że Lenin był największym teoretykiem, uczonym i filozofem marksistowskim, który łączył w sobie cechy genialnego myśliciela i rewolucyjnego wodza klasy robotniczej.

Następnie referat poświęcony wybitnemu dziełu Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm" wygłosił prof. Jean Orcel. Podkreślił on olbrzymie znaczenie tego genialnego dzieła leninowskiego oraz jego nadzwyczajną aktualność w chwili obecnej.

Przed wyborami do Rady Najwyższej

MOSKWA

Z różnych stron Związku Radzieckiego napływają korespondencje o posiedzeniach organizacji społecznych oraz o zebraniach załóg fabryk, instytucji, jak również kołchoźników, na których to zebraniach wysuwani są kandydaci na członków Centralnej Komisji Wyborczej w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Najwyższej ZSRR.

W Moskwie wzniesiony zostanie pomnik ku czci 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją

MOSKWA

Agencja TASS podaje komunikat treści następującej:

Rada Ministrów ZSRR uchwaliła, aby wznieść na placu przed Dworcem Kijowskim w Moskwie pomnik ku czci 300 rocznicy Zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

W celu wciągnięcia szerokich kół architektów, rzeźbiarzy i artystów-malarzy do pracy nad stworzeniem pomnika, Rada Ministrów ZSRR poleciła Ministerstwu Kultury ZSRR i Komitetowi Wykonawczemu Moskiewskiej Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego ogłosić konkurs na najlepszy projekt pomnika.

Artystyczna kompozycja pomnika powinna odzwierciedlać wybitne wydarzenie historyczne — zjednoczenie Ukrainy z Rosją, będące uwieńczeniem wielowiekowej walki narodu ukraińskiego przeciwko obcym ciemiężcom, walki o zjednoczenie z narodem rosyjskim w jednolite państwo rosyjskie, powinna odzwierciedlać braterski sojusz i niewzruszoną wieczystą przyjaźń narodów ukraińskiego i rosyjskiego.

Kryzys rządowy we Włoszech trwa

RZYM

Po zakończeniu rozmów z przedstawicielami partii politycznych Fanfani rozpoczął konsultacje z przedstawicielami poszczególnych kierunków we własnej partii chrześcijańsko-demokratycznej, pragnąc zapewnić sobie poparcie zarówno prawego jak i lewego skrzydła chadecji. Jak wynika z komentarzy prasowych, osiągnięcie tego celu nie jest dla Fanfaniego sprawą łatwą. Dowodem poważnych tarć w łonie chrześcijańskiej demokracji jest burzliwe posiedzenie grupy chadeckiej w senacie. Część senatorów wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko Fanfaniemu i dopiero na interwencję przewodniczącego partii de Gasperiego wycofała się ze swego stanowiska.

*

Komentując wysiłki Fanfaniego w tworzeniu rządu, prasa włoska stwierdza, że zamierza on przekonać socjaldemokratów, by zrezygnowali z pewnych „kategorycznych" żądań, od których spełnienia uzależniają swój udział w rządzie lub też poparcie dla niego.

Przywódca socjaldemokratów Saragat odpowiadając na pytania dziennikarzy oświadczył, że jego partia sprzeciwia się jakiemukolwiek sojuszowi, nawet tylko w parlamencie, między chrześcijańską demokracją — a partią monarchistyczną oraz domaga się wprowadzenia ordynacji wyborczej opartej na zasadzie proporcjonalności w wyborach do parlamentu i rad samorządowych. Jak wynika z doniesień prasowych, Fanfani nie zamierza udzielić socjaldemokratom żadnych stanowczych gwarancji w powyższej sprawie.

Krakowski PDT skutecznie walczy o obniżkę kosztów własnych

Poważne sukcesy w systematycznej walce o obniżkę kosztów własnych osiąga załoga przodującego w kraju Powszechnego Domu Towarowego w Krakowie. Są one wynikiem dalszego, poważnego wzrostu wydajności pracy, lepszej organizacji sprzedaży i transportu, zdecydowanej walki z przerostami zatrudnienia oraz eliminowania mank.

Najlepsze wyniki we wzroście wydajności pracy, szybkiej i uprzejmej obsłudze klienta mają stoiska galanterii skórzanej, konfekcji męskiej oraz stoisko zabawek.

Poważnym źródłem obniżki kosztów własnych jest w krakowskim PDT dalsze usprawnienie organizacji pracy. Pozwala to wykonywać znacznie zwiększone zadania przy zmniejszonej liczbie personelu. W stosunku do 1952 r. stan zatrudnienia obniżył się tu o ponad 15 procent.

Ubiegły 1953 rok przyniósł również krakowskiemu PDT dobre rezultaty w likwidowaniu manek.

Zagadnienie obniżki kosztów własnych stało się jednym z naczelnych zadań całej załogi. Jest ono szczegółowo omawiane podczas cotygodniowych narad aktywu gospodarczego oraz na miesięcznych zebraniach całej załogi. Na zebraniach tych ustala się drogi pogłębienia dotychczasowych osiągnięć i sposoby usuwania istniejących braków. Np. na jednym z tych zebrań wskazywano na poważne braki w pracy działu transportowego. Obecnie dział ten znacznie poprawił swój styl pracy. Układa się tu z dnia na dzień specjalne harmonogramy przewozów, a wysyłani z rana pracownicy przygotowują w składnicach i hurtowniach towary do załadowania. W ten sposób zlikwidowano zbędne przestoje samochodów, co pozwoliło na pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie ładowności wozów oraz na likwidację zbędnych przejazdów.

Gdy grupy związkowe są nieżywotne i brak jest kontroli przebiegu zobowiązań

Fala współzawodnictwa przedzjazdowego ogarnęła załogi kopalń naszego Zagłębia. Górnicy kopalni „Brzeszcze", mimo trudnych warunków geologicznych, również podjęli wiele zobowiązań zarówno indywidualnych, jak i zespołowych.

O zobowiązaniach tych, pisaliśmy w swoim czasie na łamach „Gazety".

Podjęte zobowiązania górnicy realizują z dużym zapałem. Jednakże sam zapał nie wystarcza. Konieczna jest codzienna kontrola współzawodnictwa pozwalająca na usuwanie trudności i przeszkód. Konieczna jest aktywizacja dozoru i kierownictwa kopalni, która wyrażałaby się w konkretnej pomocy górnikom w toku realizacji ich zobowiązań. Wreszcie dla pełnego wykonania zadań podjętych przez górników konieczna jest codzienna praca agitacyjna grup partyjnych i całego aktywu partyjnego i związkowego.

Czy te czynniki pomagały w jakiś sposób górnikom w przedzjazdowym współzawodnictwie? Przejdźmy je kolejno.

Jak w kopalni „Brzeszcze" przebiegała kontrola zobowiązań? W pierwszych dniach, gdy górnicy już zrealizowali swe zobowiązania, ani Rada Zakładowa, ani Komitet Zakładowy nie umiały odpowiedzieć na pytanie — kto podjął zobowiązania, jak odbywa się ich wykonanie.

Często zdarzały się wypadki że górnicy napotykali na trudności w postaci braku wozów, drzewa czy innego materiału. A ponieważ ani organizacja partyjna, ani Rada Zakładowa nie wiedziały o tym, nie mogły pomóc górnikom w usunięciu trudności, hamujących realizację zobowiązań.

Mówiliśmy również o takim czynniku, jak konkretna pomoc dozoru dla górników. Większość dozoru kopalni „Brzeszcze" pomaga górnikom. Zdarzają się jednak jeszcze wypadki biernego stosunku do podejmowanych zobowiązań. Np. kierownik oddziału IX tow. Bartuś obojętnie i chłodno przyjął wiadomość o podjętym zobowiązaniu brygady chodnikowej tow. Krawczyka. Ta obojętność wyraziła się w braku robót przygotowawczych dla tejże brygady.

Brak systematycznej, codziennej kontroli zobowiązań, a z drugiej strony niedostateczne zainteresowanie dozoru współzawodnictwem górników, w dużej mierze wypływały ze słabości ogniw związkowych, z nieumiejętności uaktywnienia grup związkowych przez Radę Zakładową. Ma to wreszcie swoje źródło i w tym, że grupy partyjne w kopalni „Brzeszcze" właściwie nie pracują. Są one żywotne jedynie formalnie, na papierze. Kilka dni temu odbyły się w kopalni „Brzeszcze" wybory do Rady Zakładowej. I dlatego też nowowybrana Rada Zakładowa powinna przede wszystkim więcej niż dotychczas zainteresować się współzawodnictwem przedzjazdowym, szczególnie zaś — uaktywnić nieżywotne dotychczas grupy związkowe.

H. C.

240 izb mieszkalnych to piękny czyn przedzjazdowy

240 izb mieszkalnych oddały już w bież. roku w czynie przedzjazdowym załogi wznoszące nowe osiedla robotnicze w Krakowie.

O dwa nowe obszerne bloki, przekazane do użytku przodownikom pracy krakowskich zakładów produkcyjnych, powiększyło się osiedle robotnicze powstające w Borku Fałęckim.

Budowniczowie osiedla „Grzegórzki", które powstaje wśród starych murów zabytkowego Krakowa, donieśli o ukończeniu w czynie przedzjazdowym nowego bloku o 136 izbach mieszkalnych.

Sport

Zakończenie międzynarodowych zawodów narciarskich w Swierdłowsku

MOSKWA

W piątek 15 bm. w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Górach Uktusskich pod Swierdłowskiem, rozegrano bieg na dystansie 50 km.

Wzięło w nim udział 27 zawodników Finlandii, Czechosłowacji, ZSRR. Zawodnicy polscy nie startowali.

Na całej trasie trwała zacięta walka między doskonałymi biegaczami fińskimi Hakulinenem i Kolchmainenem i zawodnikiem radzieckim Szeliuchinem, którzy w tej kolejności przybyli na metę w sekundowych odstępach czasu.

Zwyciężył mistrz olimpijski na tym dystansie Hakulinen w czasie 2:59:21 przed Kolchmainenem 2:59:53 i Szeliuchinem 3:00:22. W pierwszej dziesiątce obok dwóch Finów znalazło się 8 biegaczy radzieckich.

Omawiając zawody w Swierdłowsku przewodniczący Fińskiego Związku Narciarskiego — Kaloniemi stwierdził, że zawodnicy radzieccy okazali się bardzo silnymi przeciwnikami, dysponującymi doskonałą techniką biegu i kondycją.

Kaloniemi podkreślił wzorową organizację zawodów i serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się zawodnicy fińscy w Związku Radzieckim.

Wyścigi motocyklowe z narciarzem

Ubogi zazwyczaj w imprezy motorowe okres zimy w Krakowie urozmaicą w tym sezonie mistrzostwa okręgu krakowskiego w wyścigach motocyklowych z narciarzem. Zawody składać się będą z czterech eliminacji i rozegrane zostaną w Krakowie, Zakopanem, Tarnowie oraz Krynicy.

Pierwsza z cyklu eliminacji odbędzie się na krakowskich Błoniach w nadchodzącą niedzielę 17 bm., o godz. 12 (o ile oczywiście dopisze pogoda).

Zima i lód na Odrze nie wstrzymały pracy przy budowie mostu w Szczecinie

SZCZECIN

U wylotu ul. Łasztowej w Szczecinie, na Odrze widnieje rusztowanie z kratownic zamontowanych na olbrzymich barkach. Pracują tu robotnicy z Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 15, wykonujący roboty podwodne przy odbudowie mostu Sobieskiego.

Opuszczają się oni co dzień niżej poziomu Odry skutej obecnie lodem przez jedną z wieżyczek wyciągowych stalowego dzwonu. Pod jego osłoną odbudowują filar pod nowoczesny most.

Mocne kompresory, zainstalowane na brzegach tłoczą bez przerwy rurociągami powietrze pod kadłub 45-tonowego dzwonu utrzymując go na odpowiedniej wysokości i wypychając spod niego wodę. Brygady pracujące w dzwonie mają zapewnione wszelkie warunki bezpieczeństwa, a połączenie telefoniczne z załogą pokładową pozwala na szybkie porozumiewanie się.

Budowany obecnie most w Szczecinie jest drugim wznoszonym tym systemem w Polsce.

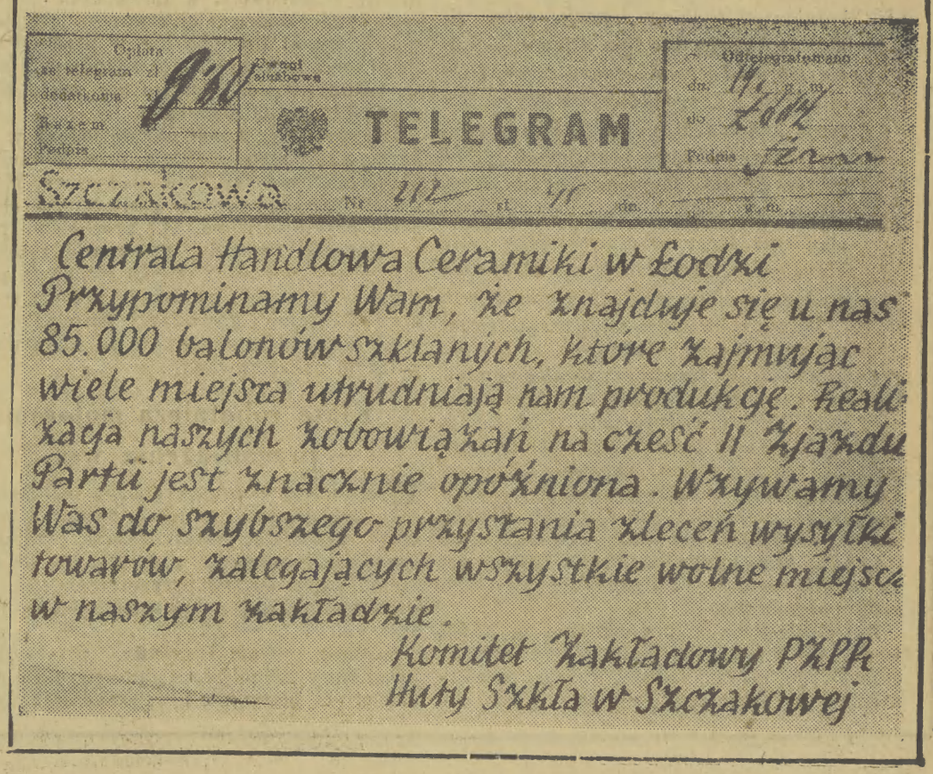

Ruch strajkowy w Tunisie

PARYŻ

Jak podaje dziennik „Humanite", 14 bm. odbył się w Tunisie strajk kupców i rzemieślników. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko nałożeniu nowych podatków na kupców i rzemieślników tunezyjskich.

Nowa fala bezrobocia w Niemczech zachodnich

Jak donosi agencja ADN, w Nadrenii i Zagłębiu Ruhry zwolniono znowu z pracy tysiąc robotników budowlanych i metalowców, którzy powiększyli liczącą już przeszło milion ludzi armię bezrobotnych w Niemczech zachodnich. Szczególnie katastrofalna jest sytuacja robotników budowlanych w Essen, gdzie wskutek przerwania robót w związku z mrozami, w ostatnich dniach zwolniono z pracy jeszcze przeszło 4500 osób.

Angielscy obrońcy pokoju protestują przeciwko szkoleniu w ich kraju niemieckich pilotów

LONDYN

Niedawno przybyła do Wielkiej Brytanii grupa zachodnioniemieckich pilotów, b. wojskowych lotnictwa hitlerowskiego. Grupa ta, która przechodzi w Anglii przeszkolenie, ma się stać trzonem przyszłego lotnictwa Niemiec zachodnich.

W związku z tym, komitet wykonawczy organizacji „Ruch b. wojskowych — obrońców pokoju" opublikował oświadczenie, protestujące przeciwko szkoleniu lotników niemieckich w Anglii. Oświadczenie stwierdza w szczególności: „Pamiętamy jeszcze dobrze bombardowania miast angielskich w czasie ostatniej wojny i wzywamy wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety — b. wojskowych Anglii, aby wyrazili jak najbardziej kategoryczny protest wobec członków parlamentu i premiera".

Byli lotnicy hitlerowscy zaproszeni zostali do Anglii na przeszkolenie bojowe.

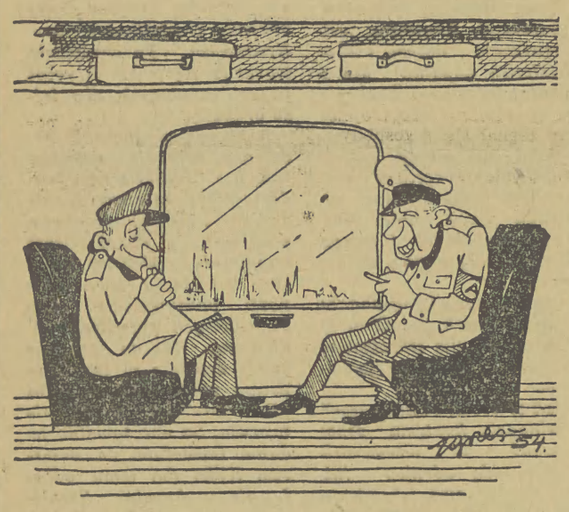

— Znowu nad Londynem!

Delegacja polska stanowczo sprzeciwia się niesłusznej decyzji

przewodniczącego Komisji Państw Neutralnych

— zakończenia akcji repatriacyjnej

PARYŻ

Jak donosi z Kaesongu agencja France Presse, przewodniczący Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych generał Thimayya zawiadomił stronę amerykańską i stronę koreańsko-chińską, że w dniu 20 stycznia br. hinduskie oddziały wartownicze rozpoczną przekazywanie z powrotem nie repatriowanych jeńców wojennych stronom, w których niewoli się znajdowali.

O decyzji swej generał Thimayya oznajmił na posiedzeniu Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych. Dodał on, że do Panmudżonu wezwani zostali oficerowie łącznikowi obu stron. Wręczono im listy zawiadamiające o akcji, którą mają zamiar przeprowadzić hinduskie wojska wartownicze. Obie strony zostały również zawiadomione, że nie repatriowani jeńcy zostaną im przekazani z powrotem jako jeńcy, a nie jako osoby cywilne.

*

KAESONG

Przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, minister pełnomocny St. Gajewski złożył przedstawicielom Agencji Nowych Chin i Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej następujące oświadczenie, w którym m. in. powiedział:

Delegacja polska na posiedzeniu komisji w dniu 14 stycznia sprzeciwiła się stanowczo propozycji gen. Thimayya. Zdaniem delegacji polskiej, zaproponowany przez generała Thimayya zwrot jeńców obu stronom stanowiłby jaskrawe pogwałcenie podstawowych zasad umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych. Zaproponowane przez przewodniczącego komisji rozwiązanie stanowiłoby w istocie rzeczy krok wstecz na drodze do rozstrzygnięcia problemu repatriacji jeńców wojennych i tym samym mogłoby się przyczynić jedynie do zwiększenia napięcia w Korei.

Należy zaznaczyć, — stwierdził minister Gajewski — że wspomniane listy przewodniczącego komisji poza ich konkluzją zawierają w zasadzie szereg słusznych stwierdzeń, z którymi delegacja polska zgadza się całkowicie. Między innymi w listach swych gen Thimayya stwierdza wyraźnie, że komisja ma całkowite prawo interpretowania postanowień umowy o swej kompetencji, i że dla ewentualnego przyznania jeńcom charakteru osób cywilnych konieczne jest uprzednie przeprowadzenie akcji wyjaśniającej w całej rozciągłości.

Przewodniczący komisji stwierdza dalej, że wobec nieprzeprowadzenia w pełni akcji wyjaśniającej i niedojścia, jak dotychczas, do skutku konferencji politycznej, jakakolwiek zmiana sytuacji prawnej jeńców wojennych pozostających pod opieką Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych jest niedopuszczalna, i oświadcza: „Każda jednostronna akcja podjęta przez jakąkolwiek zainteresowaną stronę będzie niezgodna z umową o kompetencji komisji".

Wbrew tym słusznym przesłankom, przewodniczący komisji we wspomnianych listach dochodzi do całkowicie niesłusznego wniosku o przekazaniu jeńców obu stronom przed dniem 23 stycznia br. Jedynym bowiem słusznym wnioskiem, zgodnym z literą i duchem przepisów umowy o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, jest uznanie obowiązku komisji przedłużenia okresu akcji wyjaśniającej do pełnych 90 dni, oraz przekazanie sprawy jeńców, którzy po zakończeniu akcji wyjaśniającej nie skorzystaliby z prawa do repatriacji, mającej się odbyć konferencji politycznej, która powinna w ciągu 30 dni sprawę tę uregulować. Jest rzeczą oczywistą, że konsekwencją tego powinno być odpowiednie przedłużenie okresu pozostawania jeńców wojennych pod opieką hinduskich wojsk wartowniczych.

W tych warunkach, jak to już wspomniałem na wstępie — oświadczył minister Gajewski — delegacja polska sprzeciwiła się stanowczo na posiedzeniu komisji rozstrzygnięciu proponowanemu przez gen. Thimayya, zastrzegając sobie prawo szczegółowego wystąpienia w tej sprawie po dokładnym przestudiowaniu tekstu listów wysłanych do dowództwa Narodów Zjednoczonych oraz dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych.

„Wychowywanie" młodzieży w Stanach Zjednoczonych

Ulubioną rozrywką amerykańskich dzieci, pozostających pod wpływem „budującej" literatury dziecięcej, traktującej o mordach, kradzieżach, napadach gangsterskich i opisującej okropności wojny jest zabawa w „wojnę" lub „gangsterów". Na zdjęciu: zabawa dziecięca. Fot. — CAF

Związek Kobiet Niemieckich przeciwko planom Adenauera

BERLIN

Jak donosi agencja ADN, Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich skierował do członków Bundestagu pismo stwierdzające m. in.:

W chwili obecnej, gdy wszyscy Niemcy spodziewają się, że konferencja czterech mocarstw doprowadzi do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, nadszedł czas na przywrócenie jedności Niemiec. Mamy nadzieję, że deputowani do parlamentu bońskiego ze swojej strony przyczynią się do jak najszybszego osiągnięcia tego celu. Rząd i Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zgodnie z wolą większości narodu niemieckiego, wysunęły żądanie, aby podczas dyskusji nad żywotnymi dla nas zagadnieniami wysłuchani zostali przedstawiciele naszego narodu z Niemiec wschodnich i zachodnich.

Pismo kończy się słowami: „Jako deputowani obowiązani jesteście bronić interesów narodu niemieckiego i postępować zgodnie z tymi interesami".

Władze zachodnio-berlińskie nie mogą reprezentować interesów ludności całego Berlina

Oświadczenie nadburmistrza Friedricha Eberta

BERLIN

Jak donosiliśmy, w dniu 24 grudnia ub. r. przedstawicielstwo ludowe wielkiego Berlina zwróciło się do władz zachodnio-berlińskich z szeregiem propozycji, których realizacja mogłaby przyczynić się do szybkiego rozwiązania problemu niemieckiego w drodze pokojowej, a zwłaszcza do przywrócenia jedności stolicy Niemiec i normalizacji życia w całym Berlinie.

Przedstawicielstwo ludowe wielkiego Berlina proponowało m. in. władzom zachodnio-berlińskim, by porozumieć się w sprawie wspólnego wystąpienia w imieniu całej ludności Berlina — do czterech wielkich mocarstw, domagając się udziału przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich w dyskusji nad problemami żywotnymi dla całego narodu niemieckiego podczas konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych. W dniu 13 bm. odbyło się kolejne posiedzenie przedstawicielstwa ludowego wielkiego Berlina, na którym Friedrich Ebert wygłosił przemówienie krytykujące stanowisko władz zachodniego Berlina wobec propozycji przedstawicielstwa ludowego z dnia 24 grudnia ub. roku.

Ebert odczytał pismo przewodniczącego miejskiego zgromadzenia deputowanych zachodniego Berlina dr Suhra stanowiące odpowiedź na propozycje przedstawicielstwa ludowego z grudnia ub. r. Pismo to całkowicie przemilcza konkretne propozycje przedstawicielstwa ludowego. Jednocześnie władze zachodniego Berlina bez najmniejszych podstaw uzurpują sobie wyłączne „prawo" reprezentowania ludności całego Berlina wobec uczestników przyszłej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

W związku z tym Ebert podkreślił, że władze zachodnio-berlińskie, które prowadzą aktywną politykę pogłębiania rozbicia Berlina, w żadnym wypadku nie mogą występować jako reprezentacja interesów całej ludności berlińskiej.

Ludność stolicy Niemiec — oświadczył w zakończeniu Ebert — codziennie udowadnia, że tak jak wszyscy nasi patrioci, gotowa jest stanowczo — wbrew wszelkim przeszkodom — stworzyć atmosferę pokoju i demokracji dla odbycia się konferencji ministrów spraw zagranicznych. Wykorzysta ona pozostały krótki czas, aby jeszcze energiczniej niż dotychczas wystąpić w obronie swego prawa do traktatu pokojowego, do zjednoczenia swej ojczyzny na zasadach demokratycznych i do udziału w uregulowaniu tych problemów.

Członkowie przedstawicielstwa ludowego, którzy wzięli udział w dyskusji, aprobowali jednomyślnie oświadczenie Friedricha Eberta.

Katastrofa bombowca amerykańskiego

LONDYN

Agencja Reutera donosi z Casablanca (Maroko), że dnia 15 bm. na południe od miejscowości Mazagan rozbił się amerykański bombowiec. Pilot samolotu poniósł śmierć na miejscu. Dwaj członkowie załogi odnieśli rany.

Coraz bardziej widoczne stają się dla Francji zgubne skutki planu Schumana

Sekretarz związku zawodowego górników Blondeau opublikował na łamach „Humanite" artykuł, w którym zwraca uwagę na katastrofalną sytuację francuskiego przemysłu węglowego, powstałą w wyniku planu Schumana.

Przypominając przymusowe przesiedlenie górników zagłębia Gard i Herault do Lotaryngii, Blondeau stwierdza, że zgubne skutki planu Schumana są coraz bardziej widoczne. — Rosną zapasy węgla nie znajdujące zbytu. Bezrobocie objęło niemal wszystkie zagłębia węglowe. Liczba zatrudnionych górników stale się zmniejsza. Jednocześnie na rynek francuski rzucane są duże ilości węgla niemieckiego i belgijskiego, co w poważnej mierze utrudniło zbyt węgla francuskiego.

Plan Schumana — jak podkreśla autor — oznacza likwidację przemysłu górniczego Francji, bazy przemysłu ciężkiego, a w konsekwencji likwidację niezawisłości narodowej. Plan Schumana przynosi korzyści trustom Zagłębia Ruhry i posłusznej Amerykanom odwetowej klice Adenauera, dokłada się wszelkich wysiłków, — stwierdza Blondeau — aby przekształcić nasze zagłębia górnicze w pustynie. Dobro naszego kraju wymaga jednak tego, by maksymalnie eksploatować bogactwa narodowe.

Autor przypomina, że plan modernizacji przemysłu węglowego przyjęty w 1946 r. przewidywał zwiększenie wydobycia węgla. Rząd Francji posłuszny dyktatowi USA zrezygnował z tego planu.

W zakończeniu Blondeau podkreśla, że Francja powinna wycofać się z planu Schumana. Leży to w interesie górników i w interesie Francji.

Dziennik „Monde" w artykule poświęconym zgubnym skutkom planu Schumana podkreśla, że sprzedaż węgla francuskiego zmniejszyła się w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 1953 r. o 6 milionów ton w porównaniu z analogicznym okresem 1952 r.

Wręczenie Międzynarodowych Nagród Pokoju francuskim działaczom postępowym

PARYŻ

Dnia 14 bm. w sali Mutualite odbyła się podniosła uroczystość wręczenia Międzynarodowych Nagród Pokoju, przyznanych za rok 1952 przez Światową Radę Pokoju francuskim działaczom postępowym.

Uroczyste posiedzenie otworzył przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie. W imieniu Światowej Rady Pokoju wręczył on złote medale pokoju i dyplomy — znanemu postępowemu rzeźbiarzowi Georges Salandre'owi i wybitnemu malarzowi francuskiemu — karykaturzyście — Jean Effelowi.

Międzynarodowa Nagroda Pokoju, przyznana pośmiertnie francuskiemu poecie narodowemu Paul Eluardowi, wręczona została jego córce, pani C. Eluard.

Laureaci Międzynarodowych Nagród Pokoju otrzymali liczne depesze gratulacyjne od organizacji demokratycznych i postępowych.

Kropki nad i...

Budowle

„Demokratyczny" senator Denis Chavez zwrócił się do Departamentu Stanu i Departamentu Obrony USA z żądaniem „starannego doboru" firm mających zająć się budową wojskowych baz amerykańskich w Hiszpanii. Panu senatorowi chodzi o to, aby ludzie nie obznajomieni z „łacińskim temperamentem", przez błędne postępowanie w stosunku do Hiszpanii nie narazili na szwank „dobrego imienia Ameryki".

Jednym słowem, pan Denis ma na myśli dwie budowy, a to budowę baz wojskowych i zbudowanie zaufania do soldateski amerykańskiej. Ta ostatnia ma jednak tak kruche fundamenty, że zachodzi obawa, iż ten „gmach zaufania" zawali się pod naporem sławnych już na cały świat „temperamentów" chłopców z Texas, czy Arizony.

„Męczennik"

„New York Times" przyznaje, iż jest rzeczą naturalną, że Alfred Krupp von Bohlen und Halbach — głowa rodziny Kruppów — został skazany w procesie norymberskim (za stosowanie w swoich zakładach podczas wojny pracy niewolniczej oraz za dokonane grabieże w okupowanych krajach). Ale, anulowanie przez ówczesnego wysokiego komisarza amerykańskiego w Niemczech zachodnich Mac Cloya ustawy o konfiskacie majątku Kruppa „nastąpiło na tej podstawie, że pozbawienie Kruppa majątków pozostaje w ogóle w sprzeczności z amerykańskim pojęciem sprawiedliwości".

Dlatego też oddano Kruppowi cały, olbrzymi majątek (niech się z nim męczy za karę!) i stworzono mu korzystne warunki pomnażania tego majątku, oczywiście po to, aby... odcierpiał za popełnione winy.

To się nazywa sprawiedliwość! (ARPO)

D. Bajewskij

Udział mas robotniczych w socjalistycznej przebudowie gospodarstwa wiejskiego (1928–1930)

Drukujemy z pewnymi skrótami przekład artykułu D. Bajewskiego, opublikowanego w październiku ubiegłego roku w numerze 10 „Woprosow Istorii".

Artykuł ten, który opisuje niezwykle interesujące doświadczenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w odniesieniu do zagadnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i przewodniej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, — stanie się niewątpliwie cenną pomocą (oczywiście z uwzględnieniem etapu naszego budownictwa i specyfiki rozwoju) dla naszego aktywu partyjnego, przed którym zgodnie z wytycznymi tez przedzjazdowych stoją zadania należytego ustawienia klasy robotniczej jako siły kierującej walką pracującego chłopstwa o wzrost produkcji rolnej i o rozwój wsi.

Tytuły śródtekstowe jak i wytłuszczenia pochodzą od redakcji.

Charakteryzując zasadniczą różnicę pomiędzy rewolucją socjalistyczną a wszystkimi innymi rewolucjami pisał Lenin, że *„rewolucja taka może być pomyślnie urzeczywistniona tylko przez samodzielną historyczną działalność większości ludności, przede wszystkim większości pracujących"* **(Dzieła, tom 27, str. 213).** Przewodząc rewolucji socjalistycznej Komunistyczna Partia oparła się na energii twórczej i inicjatywie szerokich rzesz pracujących.

Zagadnienie budowy socjalizmu w ZSRR wymagało utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jak też wszechstronnego wzmocnienia roli robotników i chłopów w tym budownictwie. Obie te klasy były w pełni zainteresowane w tym, aby szeroko rozwijać socjalistyczną produkcję, nieustannie ją doskonaląc na bazie przodującej techniki tak, aby stworzyć niezbędną podstawę dla zaspokajania ustawicznie rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy. Unarodowienie przemysłu ciężkiego, banków, środków komunikacji, wyłączność państwa na handel zagraniczny zrealizowane w pierwszych miesiącach władzy radzieckiej, stworzyły socjalistyczne stosunki produkcyjne w przemyśle. A to z kolei umożliwiło rozwijanie przemysłu w takim tempie, jakiego nie znało żadne z państw kapitalistycznych.

W gospodarce rolnej panują jednak w dalszym ciągu stare stosunki produkcyjne cechujące gospodarkę drobnotowarową. 25 milionów indywidualnych gospodarstw chłopskich liczyło państwo. 74,4 proc. siewu przeprowadzano ręcznie. Olbrzymie zacofanie wsi w zestawieniu z szybko rosnącym przemysłem stanowiło poważne niebezpieczeństwo dla całości gospodarki narodowej. Postęp, socjalizacja stosunków na wsi stała się palącym nakazem chwili.

Klasa robotnicza motorem przeobrażenia wsi

Ważną rolę w rozstrzygnięciu tego problemu przyszło odegrać klasie robotniczej. Podnosząc nieprzerwanie przodujące znaczenie robotników w odniesieniu do drobnoburżuazyjnej wsi przygotowuje partia i państwo radzieckie jej socjalistyczną przebudowę.

Sukcesy uprzemysłowienia, przyswojenie przez masy chłopskie zasadniczych form spółdzielczości, powstanie sowchozów oraz pierwsze osiągnięcia kołchozowe przygotowały przejście podstawowych mas pracującego chłopstwa na drogę socjalizmu. Tylko, że przejście to nie miało formy „pokojowego" rozwoju, ale dokonało się wśród ciężkiej walki klasowej toczonej przez klasę robotniczą oraz biedniaków i średniaków przeciwko kułactwu. Nic dziwnego: kolektywizacja to wróg śmiertelny kułaka. Toteż wyzyskiwacz począł terroryzować aktywistów wiejskich, napadać na komunistów, komsomolców, korespondentów chłopskich — tych inicjatorów kolektywizacji wsi, zaczął mordować i podpalać. Poza tym prowadził agitację mającą na celu zdyskredytowanie, a w dalszej perspektywie — zupełne uniemożliwienie przeobrażenia wsi.

Potężną siłą, która unicestwiła reakcję był sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem. W trakcie bitwy z kułactwem o socjalistyczne przeobrażenie gospodarki rolnej sojusz ten okrzepł, zahartował się podnosząc aktywność mas pracujących na niebywały dotąd poziom. Przejście do socjalistycznej przebudowy wsi, do ofensywy socjalizmu na całej długości frontu wymagało dalszego poszerzenia energii twórczej i inicjatywy mas ludowych. W tym celu wyzyskała partia czas między XV a XVI Zjazdem. Partia i rząd wzmogły walkę z biurokratyzmem, na plan pierwszy wysunęła się krytyka i samokrytyka, olbrzymi rozmach nadano rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy, podtrzymano inicjatywę szerokich mas biedniacko-średniackich idących do kolektywu całymi wsiami, a nawet okręgami.

Przodująca klasa radzieckiego społeczeństwa — klasa robotnicza stała się głównym motorem realizacji tego przewrotu na wsi. Robotnicy okazali bowiem ogromną pomoc pracującemu chłopstwu zarówno, gdy idzie o samą kolektywizację, jak i walkę z kułakiem, organizacyjno-gospodarcze umocnienie kołchozów i wyposażenie ich w przodującą technikę.

Walka mas pracujących o kolektywizację stała się jedną z najznaczniejszych dźwigni rozwoju budownictwa kołchozowego. **Klasa robotnicza była żywotnie zainteresowana w kolektywizacji, toteż wzięła bezpośredni i masowy udział w bitwie o jej przeprowadzenie. O socjalistyczną przebudowę gospodarki wiejskiej walczą fabryczne organizacje partyjne, młodzieżowe i zawodowe wespół z organami władzy radzieckiej i przedstawicielami partii na wsi, wprowadzając w ten sposób w życie zbliżenie, sojusz miasta ze wsią.**

WIELKĄ SPRAWĘ KOLEKTYWIZACJI WZIĄŁ W SWE RĘCE PRZODUJĄCY ROBOTNIK; OTO ZASADNICZE ŹRÓDŁO SUKCESU.

Masowy ruch kołchozowy poprzedziło masowe współzawodnictwo pracy klasy robotniczej w pierwszej połowie r. 1929. Toteż Wiaczesław Mołotow powiada w czasie VI Zjazdu Rad:

„Przełom wśród awangardy pracujących — w klasie robotniczej był zwiastunem przełomu w nastrojach mas chłopskich. I w rzeczywistości, w drugiej połowie 1929 r. zaznacza się ostateczny nawrót mas średniackich na drogę kolektywizacji".

Polityczna aktywność mas robotniczo-chłopskich źródłem sukcesu

Wielkie znaczenie miało dla kolektywizacji umocnienie organów władzy radzieckiej na wsi. **W nowej kampani wyborczej do rad wiejskich na przełomie lat 1928—1929 wzięli aktywny udział robotnicy.**

Znaczenie tego faktu podkreślił w specjalnym piśmie do robotników obwodu Smoleńskiego J. W. STALIN.

„Wynik wyborów do rad w dużym stopniu zależeć będzie od tego, w jakiej mierze klasa robotnicza miasta, parobcy, biedota wiejska wezmą udział w tej kampanii, wywrą swój wpływ na jej przebieg, poprowadzą za sobą średniaków, odsuną kułaków na dalszy plan i zapewnią w ten sposób kierownictwo klasy robotniczej na wsi". **(Dzieła, tom 11, str. 299).**

Robotnicy Moskwy, Leningradu, Charkowa i Baku, Stalingradu i Kercza, Tuły i Dniepropietrowska, Mińska i Ufy, Donbasu, Uralu i innych centrów przemysłowych przystąpili do współzawodnictwa o sprawne przeprowadzenie wyborów. Na czele tego ruchu stanęła partia. Inicjatywę mas podjęła prasa partyjna tak, że w ciągu kilku zaledwie tygodni współzawodnictwo ogarnęło olbrzymi teren całego kraju.

Brygada robotnicza – przewodnik i nauczyciel

Twórcza inicjatywa mas robotniczych znalazła jaskrawy wyraz w działalności brygad robotniczych udających się na wieś celem uczestniczenia w nowych wyborach do rad. Nawet terminy „brygada", „brygadier" wówczas właśnie się pojawiły. Członkowie brygad — komuniści i komsomolcy, robotnicy i robotnice przeprowadzali ogromną robotę agitacyjną wśród ludności wiejskiej. Robotnicy wyzyskali teraz swoje doświadczenia z czasu walki przeciw eksploatatorom. Organizowali więc z kolei walkę biedniaków i średniaków przeciwko kułactwu, demaskowali jego machinacje, słowem — uczyli pracujące chłopstwo rozeznania klasowego.

A komuniści z wiejskich organizacji partyjnych, miejscowi aktywiści, biedniacy i fornale dostrzegali w robotnikach starszych, doświadczonych politycznie towarzyszy i kierowników. **Zorganizowawszy biedotę i średniaków pomogły brygady robotnicze izolować kułaka i utrwalić Rady. Brygady działające np. na Kubaniu stwierdzały, że udało im się odosobnić kułactwo dzięki zapoznaniu się podstawowych mas chłopskich z polityką partii.** Ważkim zwycięstwem klasy robotniczej było oczyszczenie rad wiejskich. **Pracujący chłopi wybierali do nich niejednokrotnie robotników, którzy przybyli na wieś. Tak np. w okręgu charkowskim weszło w skład rad wiejskich 100 członków brygad robotniczych. Dwóch robotników pozostało tu na stałe — na stanowiskach przewodniczących.**

Kolektyw fabryczny zapleczem akcji

Za robotnikami, za brygadami udającymi się na wieś stały nieprzeliczone szeregi kolektywów fabrycznych. Zbierały one np. środki na wysyłkę brygad. Dziesiątki tysięcy robotników pracowało w dni wolne gro-

Julian Tuwim

Złoto

Fantastyczna ulico warszawska!
Hoża, przy Mokotowskiej: Alaska,
Klondike w febrze rozkopów i wierceń,
Młoty biją jak zdyszane serce,
W noc świecącą klejnotami ognisk
I łukowych słońc i pochodni:
To pionierzy z Woli i Ochoty
W opętaniu gorączki złotej,
To pionierzy w filmowym blasku
Sypią gwiazdy złotego piasku,
Alchemicy na piętrach konstrukcji,
Na granicy czwartego wymiaru,
Co w moździerzu Polskiej Rewolucji
Ubijają z ruin i pożaru
Przemienionych dziejów nowy naród.

Piętra piętrom podają ręce,
A na dachu, ze świerkowym wieńcem
I chorągwią Republiki mojej,
Brzask już stoi.

Wtedy — w Banku Ludowej Wspólnoty
Dźwięk rozlega się szczerozłoty:
Sztabę stopioną z kruszców Alaski
Rzucił do skarbca robotnik warszawski.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Ofensywa wolności

Kanonada, która dziewięć lat temu rozbrzmiała nad Wisłą, triumfalnie wieszcząc wyzwolenie bohaterskiej stolicy Rzeczypospolitej ze szponów hitlerowskiego bestialstwa, zainaugurowała cykl wspaniałych zwycięstw, niosących wolność dla innych wielkich miast naszej Ojczyzny — dla Łodzi i Krakowa, Poznania i Gdańska, Wrocławia i Szczecina.

Krew żołnierza radzieckiego i krew żołnierza polskiego obficie przelana na progach tych miast — ofiarna krew, jaką głęboko nasiąkły ziemie Polski od Bugu po Odrę i Nysę, była tą ceną najwyższą, którą zapłacili związani braterstwem żołnierze za naszą swobodę, za szczęście naszych narodów.

Mija dziewięć lat od tamtego dnia, kiedy pierwsi żołnierze Armii-Wyzwolicielki wkraczający w ulice oswobodzonej Warszawy spoglądali z grozą na potworne dzieło zniszczenia dokonane przez podpalaczy świata — na wielkie cmentarzysko ukochanego przez nas miasta.

Dziewięć lat — to bardzo mało w życiu narodu, w jego historii, a nieraz bardzo dużo.

W toku tych dziewięciu lat, na miejscu niedawnych ruin i popielisk wyrosły nowe wspaniałe budowle, nową urodą zajaśniały w przywróconej do życia Warszawie dźwignięte z gruzów wiekowe pomniki naszej narodowej kultury. Dokonał tego cudu bohaterski wysiłek zjednoczonego w miłości dla Ojczyzny narodu, kierowany mądrą myślą przewodniczki mas — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Patrząc na to dzieło niezwykłe, ciesząc się jego świetnością, nie zapominamy jednakże, iż jest ono w tym samym co najmniej stopniu naszym dziełem, dziełem żywych — co i dziełem tych, którzy za nią oddali swe życie. I jeśli dzisiaj kipi bujnym, bogatym życiem stolica Ludowej Rzeczypospolitej, jeśli raduje nas twórcza krzątanina w portach naszego Wybrzeża, cieszą nas dymy rozsnute nad Łodzią i Stalinogrodem — to tę rozpierającą nasze piersi radość przyniosła nam zwycięska myśl o wielkim braterstwie ludzi, nie cofających się przed żadną ofiarą.

Jeśli we Wrocławiu i Szczecinie swobodnie rozbrzmiewa dziś polska mowa, jeśli polski pług swobodnie orze prastare, piastowskie ziemie Pomorza i Śląska, jeśli na Warmii i Mazurach przestał się już panoszyć mroczny duch krzyżactwa, ustępując przed wielką, humanistyczną myślą narodu Kopernika — to stało się tak dlatego, że nie zabrakło w piersiach wolnych ludów żaru dla świętej sprawy swobody i pokoju.

Warszawa, której mury wyrosły na nowo wśród ulic i placów hojnie zbroczonych krwią bohaterów. Warszawa — miasto pokoju daje dowód, że dumny tytuł naszej stolicy, jako miasta pokoju, został przez naród polski dobrze zapracowany.

W ciężkiej walce wolnych narodów o umocnienie, utrwalenie pokoju, który zapewnia ludzkości stały marsz naprzód, potęga gospodarcza obozu pokoju jest jednym z koniecznych warunków zwycięstwa. Łódź i Stalinogród, Gdańsk i Gdynia i Szczecin — miasta, które wykuwają naszą siłę, przez pamięć o tych, co życiem płacili za ich wyswobodzenie, uwielokrotniają siłę swego twórczego rozmachu, by już nigdy więcej brutalna stopa najeźdźcy nie pokusiła się stanąć u ich bram — grozić swobodnej pracy narodu budującego realne podstawy swojego szczęścia.

Może ktoś powiedzieć, że to są wszystko... wielkie słowa, słowa nabrzmiałe patosem. To prawda. Faktem jest jednak, że treścią tych słów są najbardziej codzienne sprawy naszego życia, że wyraża się w nich troska o chleb powszedni, o dach nad głową, o spokój domowego ogniska, o losy naszych najbliższych i nas samych.

Że dźwięczy w nich czysty ton patosu, to wypływa z heroicznego charakteru naszej epoki, z bohaterskiego kształtu czasu, w jakim żyjemy. Bo właśnie takie jest nasze życie, w którym sprawy zdawałoby się małe, najściślej splatają się z wielkimi.

Czemu i komu zawdzięcza dziecko Woli warszawskiej, spieszące do szkoły, bułkę w kieszeni, jeśli nie krwi przelanej przed dziewięcioma laty u wrót Warszawy i temu, co hojnie tę krew przelał?

Czemu i komu zawdzięcza syn wczorajszego biedaka wiejskiego ów szmat ziemi żywiącej, który dzisiaj uprawia gdzieś pod Kołobrzegiem, jeśli nie krwi, co ją użyźniła i temu, który ją oddał dla miłości człowieka?

Można by w nieskończoność mnożyć przykłady tych związków tamtej wielkiej sprawy z dzisiejszymi pozornie tylko małymi sprawami naszego powszedniego życia. Nie w tym rzecz. Idzie o to, by ze świadomością tych związków wyciągać właściwe wnioski dla praktyki naszego dzisiejszego życia codziennego, by wartość naszego działania, naszych czynów powszednich umieć mierzyć właściwą miarą.

Gdy toczy się u nas i w świecie wielki bój o nasz los, o rzeczywistą wolność i rzeczywiste szczęście człowieka na ziemi, o szczęście każdego z nas i wszystkich, którzy nam są drodzy, dla całego naszego narodu, nie wolno nam zapominać, że bramę do tego szczęścia wyrąbywali tamci przed dziewięcioma laty.

Pamięć o tym zobowiązuje.

I codzienną naszą pracą, wciąż czujnym wysiłkiem nieustannie poszerzamy tę bramę, aby wreszcie otworzyć ją dla wszystkch ludzi w świecie.

Nosimy w sercach tę samą żarliwą miłość do człowieka i tę samą gorącą nienawiść do wszystkiego, co nikczemne w życiu, jaka rozpłomieniała bohaterów niosących przed dziewięciu laty wolność miastom i wsiom Rzeczypospolitej — Warszawie i Łodzi, Krakowowi i Stalinogrodowi, Wrocławowi i Szczecinowi.

Z całą pasją, na jaką nas stać, przeciwstawiamy znikczemniałemu światu ucisku człowieka — nowy obraz życia, którego jedynym i najgłębszym sensem jest troska o człowieka, miłość człowieka do człowieka.

Nowe jezdnie, chodniki i zieleńce otrzyma Warszawa

We wrześniu ub. roku rozpoczęto na terenie całej Warszawy pierwsze prace porządkowe w ramach 2,5-letniego planu uporządkowania stolicy. Dzięki tym pracom wiele ulic i placów zmieniło swój wygląd, ozdobiły je drzewa i krzewy, liczne budynki pokryte zostały nowym tynkiem.

W roku bieżącym akcja ta prowadzona będzie w jeszcze szerszym zakresie. Na wykonanie prac porządkowych przeznaczona zostanie suma ok. 25 mln. zł. Najpoważniejsze inwestycje będą miały miejsce w śródmieściu Warszawy. Ulica Hoża otrzyma nowe chodniki oraz latarnie.

Na ulicy Foksal doprowadzi się do porządku jezdnię i chodniki. Zmienią na lepsze swój wygląd ulice: Kopernika, Tamka, Okólnik, Dobra i Warecka. M. in. z licznych posesji na tych ulicach wywiezione zostaną zwały gruzu, a na oczyszczonych placach w miarę możności posadzone drzewa i krzewy. Nowe chodniki otrzyma Pl. Warecki i ul. Świętokrzyska. Na Krakowskim Przedmieściu założone zostanie jednolite oświetlenie oraz przeprowadzi się naprawę chodników i jezdni. Przy zbiegu ul. Karowej i Krakowskiego Przedmieścia, gdzie w ub. roku usunięto gruz, posadzone zostaną drzewa.

Prace porządkowe, mające na celu podniesienie estetyki ulic i całych dzielnic, prowadzone będą również wokół Dworca Głównego, szczególnie na ul. Towarowej i Grójeckiej. Duże prace porządkowe prowadzone będą przy Moście Poniatowskiego zarówno po stronie prawej jak i lewej Warszawy.

Na Mokotowie roboty porządkowe skoncentrują się w al. Niepodległości, ul. Różanej, ul. Odyńca, Puławskiej oraz na Belwederskiej. Prowadzone będą tu prace nad doprowadzeniem do porządku chodników i nawierzchni oraz zazielenianiem terenu.

Poważne inwestycje wodno-melioracyjne

Jedną z najpoważniejszych inwestycji, przeprowadzanych w ub. roku przez służbę wodno-melioracyjną woj. gdańskiego, były roboty melioracyjne.

Na terenie tzw. Mościch Błot, **dzięki dokonanym pracom, rolnicy pow. Wejherowo mają możność zagospodarowania 480 ha łąk.**

Zalewanym rokrocznie przez niespokojną rzekę Redę terenom nie grozi już niebezpieczeństwo powodzi. Reda w 60 proc. została w ub. roku uregulowana. Sprostowano jej kręte koryto, odpowiednio pogłębiono sprowadzonymi bagrownicami, wzdłuż rzeki usypano wały. Wałami zabezpieczono nowo zmeliorowane obszary również od strony morza.

W tym roku przeprowadzone będą dalsze prace na terenie Mościch Błot, przy czym planuje się zmeliorowanie dalszych 600 ha, na których wyrosną nowe bujne łąki. W tym celu ureguluje się dalsze 3 km Redy i przedłuży się wał od strony morza.

Równocześnie planuje się w tym roku użyźnienie części Mościch Błot — ściekami miejskimi Gdyni i Rumii-Zagórze, co poważnie wpłynie na zwiększenie wydajności tamtejszych łąk.

Duże prace melioracyjne podjęte będą w bież. roku na 800-hektarowym obszarze użytków zielonych w okolicy Rokitnicy w pow. Gdańsk. Ma to na celu zwiększenie bazy paszowej i wzrost hodowli bydła w sąsiedztwie Gdańska dla lepszego zaopatrzenia miasta w mleko.

Amator-krótkofalowiec uzyskał łączność radiową ze 180 krajami

Instruktor sekcji młodych krótkofalowców przy wojewódzkim klubie Ligi Przyjaciół Żołnierza w Rzeszowie — Marian Gawlikowski **na swojej amatorskiej stacji krótkofalowej w ciągu 3 lat nawiązał łączność ze 180 krajami. Otrzymał on karty potwierdzeń łączności od amatorów-krótkofalowców ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z Afryki, Indonezji, Australii, z Kongo Belgijskiego, Alaski, Jawy i Pakistanu.**

— Kiedy byłem jeszcze małym chłopcem — mówi Gawlikowski — marzyłem już o tym, aby zostać radiotechnikiem. Po ukończeniu szkoły podstawowej i zawodowej powołany zostałem w 1949 roku do Wojska Polskiego, gdzie też ukończyłem podoficerską szkołę łączności radiowej, uzyskując pełne kwalifikacje zawodowe.

Gawlikowski szkoli obecnie kadry młodych amatorów-krótkofalowców, którzy zrzeszeni w klubie wojewódzkim LPŻ, utrzymują żywą łączność z krótkofalowcami całego świata. Wyjeżdża on również często w teren, aby pomagać w pracy członkom kółek miłośników radia. Rozumie on bowiem, że młodzi krótkofalowcy, nawiązując łączność z młodzieżą innych krajów, zacieśniają przyjaźń między narodami.

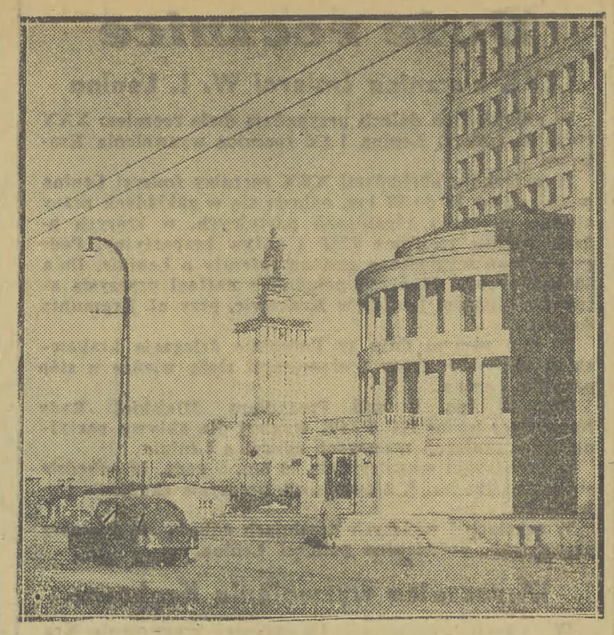

Widok na Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina z ulicy Chałubińskiego. CAF — fot. Szyperko

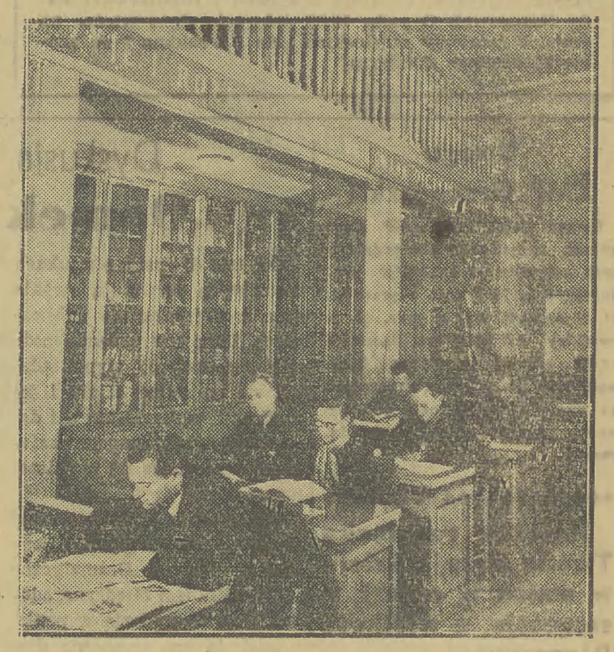

W nowym Domu Kultury Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w Warszawie oddano do dyspozycji robotników bibliotekę liczącą około 30 tys. tomów. CAF — fot. Baranowski

Po raz pierwszy na odbudowane Stare Miasto spadł śnieg. CAF — fot. Zdz. Wdowiński

madząc tą drogą fundusz pomocy dla wsi. Z funduszu tego czerpano na przejazdy i premiowano najlepszych agitatorów. Prawicowi odszczepieńcy siedzący wówczas w kierowniczych organach Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych usiłowali przeszkadzać tej akcji. Robotnicy zmietli ich jednak ze swej drogi. W dalszym ciągu organizowano sobotniki. W jednym tylko Leningradzie zebrano wtedy na fundusz siewny i pomocy kolektywizacji pół miliona rubli. Sprawozdanie Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Metalowców z czerwca 1929 r. stwierdza: *„Robotnicy akceptują z całą gotowością projekty organizowania sobotników, pracowania w dni wolne i święta, proponują pewien odsetek uposażenia na cele pomocy dla wsi. Mniejsze zespoły, których nie stać na wydzielenie spośród siebie brygad, przekazują środki większym kolektywom, nie chcą bowiem znaleźć się poza zasięgiem akcji".*

Ruch ten, którego początki obserwowaliśmy w wielkich zakładach pracy, ogarnął wkrótce i małe fabryki, ze stolic i ośrodków przemysłowych przerzucił się do odległych miast i miasteczek objąwszy cały kraj. Milionowe masy klasy robotniczej pomagały wsi radzieckiej wkroczyć na nową, socjalistyczną drogę rozwoju.

Już w czasie wyborów do rad wiejskich pomagają brygady robotnicze również w inny sposób pracującemu chłopstwu, a to remontując inwentarz. Inni członkowie brygad zapoznają się specjalnie z agrotechniką, aby móc w ten sposób nieść chłopom pomoc w opanowaniu tzw. agrominimum, i pomagać przy oczyszczaniu, selekcji ziarna itp.

Odbyły się wybory, ale brygady robotnicze działają w dalszym ciągu. *„Robotnicy rozumieją* — pisze „Prawda" 6 marca 1929 — *że praca ich dopiero się w okresie wyborów zaczęła. W chwili obecnej brygady przygotowują się do wiosennej kampanii siewnej..."*

Z Moskwy wyruszyły na kampanię siewną 1929 roku 122 brygady, w których składzie znajdowali się ślusarze, kowale, stolarze i inni specjaliści niezbędni przy remoncie maszyn i narzędzi rolniczych. 8-osobowa brygada fabryki „Sierp i Młot" w następujący sposób podzieliła swe czynności: 3 osoby remontują narzędzia, 2 zajmują się sortowaniem ziarna, 2 poświęcają się pracy kulturalnej, 1 będzie wygłaszała prelekcje na temat podniesienia urodzajności i objaśniała ustawę o nowym podatku rolnym. **Wiosną 1929 spotykamy się w radach wiejskich i kołchozach z nową formą: z naradami wytwórczymi. Przyszła tu ona z fabryk. Robotnik staje się w ten sposób dla chłopa autorytetem, gdy idzie o zagadnienia produkcyjne, gospodarcze.**

Odtąd kontakty i formy pomocy wzajemnej pomiędzy robotnikami i chłopami poczęły się coraz to bardziej zacieśniać i wzbogacać. W czasie wiosennej kampanii siewnej przeprowadzono apel produkcyjny pracowników fabryk i rolników. Robotnicy zobowiązywali się podnieść wydajność pracy oraz obniżyć koszty własne produkcji, chłopi — postanowili rozszerzyć areał zasiewów jak też podwyższyć urodzajność. W umowie zawartej pomiędzy załogą lubereckiej wytwórni maszyn rolniczych a chłopami i Kazachami okręgu orenburskiego (obwód Średnia Wołga) pracownicy rolni zobowiązali się rozszerzyć powierzchnię zasiewów ozimych o 3,5 proc., a urodzajność o 5 proc. Robotnicy zaś przyjęli na siebie obowiązek zorganizowania brygad remontowych. Chłopi zaś jednej z wsi okręgu irkuckiego zawiadamiają górników Czeremchowa, że w odpowiedzi na podwyższenie przez nich wydajności wydobycia i obniżenie kosztów własnych przyrzekają uroczyście, iż nie pozwolą miejscowym kułakom na rozbijacką robotę. **Wspomniany przez nas apel produkcyjny dał początek współzawodniczeniu kołchozów i sowchozów, rad wiejskich i kooperatyw.**

XVI konferencja partyjna, która uchwaliła pierwszy plan 5-letni rozwoju gospodarki narodowej, wskazała równocześnie, że nowy etap budownictwa socjalistycznego i nowe formy spójni wymagają dalszego zacieśnienia więzi pomiędzy miastem i wsią. Konferencja podkreśliła, iż ustalone przez Lenina zadanie rozwinięcia spójni między robotnikami i chłopami, ustanowienia pomiędzy nimi różnorakich form współżycia, stanowi w istniejących warunkach jeden z najważniejszych obowiązków i zadań klasy robotniczej walczącej o sprawę socjalistycznego przeobrażenia wsi. Konferencja wskazuje też, że w tym celu należy koniecznie usprawnić pracę patronatów (szefostw). Postanowienie konferencji brzmi:

„Należy podtrzymać inicjatywę robotników, gdy idzie o kierowanie brygad na wieś, gdyż okazują one pomoc biedniackim i średniorolnym gospodarstwom, pomagają w dziele kolektywizacji i umacniają sojusz biedniacko-średniacki w jego walce z kułakami".

Krynica doświadczeń

Popularyzując doświadczenie brygad robotniczych na polu współzawodnictwa, apelów i innych form pracy wokół socjalistycznej przebudowy wsi, Komitet Centralny KPZR uchwalił dnia 27 maja 1929 specjalne postanowienie o udziale związków zawodowych w życiu wsi:

„Podkreślając cenne doświadczenia przebywania brygad robotniczych na wsi, KC poleca rozprzestrzenianie tych doświadczeń na najważniejsze wiejskie akcje polityczne. Równolegle z tym należy koniecznie zastosować takie metody mobilizacji mas robotniczych, gdy idzie o problemy wiejskie, jak współzawodnictwo, apele itd., wprowadzając je zarówno między zakładami pracy i patronatami, jak i pomiędzy kołchozami, sowchozami i kooperatywami podopiecznych rejonów".

Komitet Centralny podkreślił konieczność ściślejszego powiązania proletariackiego miasta ze wsią, gdy idzie o kolektywizację gospodarki wiejskiej. Celem zorganizowania systematycznej pracy związków zawodowych na wsi powstała przy WCRZZ specjalna komisja. Jej powstanie zbiegło się w czasie z rozgromieniem prawicowej grupy Tomskiego, której zamiarem było przeszkodzić budownictwu socjalistycznemu przez unicestwienie aktywności i inicjatywy mas robotniczych.

W maju 1929 r. Plenum WCRZZ usunęło grupę tę z zajmowanych przez nią kierowniczych stanowisk w związkach zawodowych. **Na czele komisji dla spraw wsi stanął tow. N. SZWERNIK. Komisja oparłszy się w swej pracy na doświadczeniach związku metalowców i innych związków zawodowych znanych ze swej działalności na terenie wsi, związała się ściśle z fabrycznymi kolektywami patronackimi oraz brygadami robotniczymi.** Komisja dla spraw wsi dokonała wespół z Centralną Komisją Szefostw przy KC KPZR przeorganizowania roboty patronackiej zgodnie z linią partii w odniesieniu do zagadnienia kolektywizacji. Komisja WCRZZ organizowała pomoc zakładów pracy dla stacji maszynowo-traktorowych (środki i kadry). Za pośrednictwem tej komisji i przy pomocy patronatów, brygad robotniczych itd. organizowała partia udział robotników w dziele kolektywizacji.

Rok wielkiego przełomu

Rok 1929 stał się czasem wielkiego przełomu na wszystkich frontach socjalistycznego budownictwa. Na wsi przełom ten wyraził się tym, że do spółdzielni poszedł średniak. Rozpoczął się masowy ruch kołchozowy! Ruch ten począł ogarniać całe wsie — rejony — okręgi.

Dokonując podsumowania osiągnięć partii w roku wielkiego przełomu STALIN podkreślał, że niebywały ten sukces na polu budownictwa kołchozowego tłumaczy się częściowo tym, iż na czele jego stanęli przodujący robotnicy.

„Mam na myśli brygady robotnicze, których dziesiątki i setki rozrzucone są w głównych rejonach naszego kraju. Przyznać należy, że ze wszystkich istniejących i możliwych propagandzistów ruchu kołchozowego — propagandziści robotnicy są najlepszymi propagandzistami wśród mas chłopskich". **(Dzieła, tom 12, str. 136).**

Plenum KC KPZR, które zebrało się w styczniu 1929, zwraca uwagę w uchwale **„O rezultatach i dalszych zadaniach budownictwa kołchozowego"** na rosnący pęd robotników do aktywnego uczestniczenia w kolektywizacji, wyrażający się w masowym organizowaniu brygad robotniczych, w wychowaniu inicjatorów i organizatorów budownictwa kołchozowego, w udziale robotników w kołchozowych naradach produkcyjnych. **Plenum wskazało na konieczność wszechstronnego podtrzymania inicjatywy robotników przemysłowych, nasilenia pracy szefostw w odniesieniu do kolektywizacji, rozszerzenia zwyczaju wysłuchiwania sprawozdań z pracy kołchozów na zebraniach fabrycznych, dalszego delegowania brygad robotniczych na wieś itd.**

„Kierowniczą rolę klasy robotniczej w ruchu kołchozowym powinno utrwalić decydujące wysunięcie robotników w charakterze organizatorów i kierowników kołchozów oraz systemu kołchozowego w jego wszelkich ogniwach, co zezwoli na podjęcie tego ruchu na wyższy jeszcze poziom oraz doprowadzi do szybszego przejścia do metod prawdziwie socjalistycznej uprawy ziemi".

Plenum KC zwróciło uwagę, iż robotnicy przemysłowi to najlepsza rezerwa, z której czerpać należy kierownicze kadry budowniczych socjalizmu na wsi. Komitet Centralny postanowił — mimo systematycznego umacniania ruchu kołchozowego przy pomocy kierowników partyjnych — delegować w ciągu najbliższych miesięcy na wieś — do kołchozów, stacji maszynowo-traktorowych, spółdzielni rzemieślniczych itd. nie mniej, niż 25.000 robotników odznaczających się dostatecznym doświadczeniem organizacyjnym i politycznym. W ich doborze powinny wziąć aktywny udział związki zawodowe wybierając w tym celu najbardziej przodujących robotników.

60.000!

W odpowiedzi na wezwanie partii stawiło się — 60.000 robotników! Kandydatury były dokładnie rozpatrywane przez partyjnych i bezpartyjnych robotników. Wysyłano bowiem tylko wytrawnych i uświadomionych robotników, bezgranicznie oddanych sprawie socjalizmu i dających gwarancję, że postawione przed nimi odpowiedzialne i niełatwe zgoła zadanie wypełnią bez reszty. Jeden z ochotników, moskiewski tramwajarz Koczetkow pisał później, iż *„postanowił udać się na wieś, aby nie tylko deklaratywnie, lecz czynem poprzeć ideę kolektywizacji".* 25-tysięcznicy zdawali sobie w pełni sprawę z tego, że powinni się stać organizatorami mas chłopskich walczących w imię nowej, bo socjalistycznej wsi, że zarówno inicjatorzy tworzenia kołchozów, jak i sami kołchoźnicy oczekują od robotnika rady i pomocy czynnej, jak organizować kolektywną pracę w wielkiej gospodarce socjalistycznej. To też np. kołchoźnicy jednego z artelów w okręgu akmolińskim (Kazachska SRR) pisali do putiłowców: *„Po-*

(Dokończenie na str. 4)

Dwie rocznice

XXX rocznica śmierci W. I. Lenina

W najbliższych dniach przypadają dwie rocznice: XXX rocznica śmierci Lenina i IX rocznica wyzwolenia Krakowa.

W związku z obchodami XXX rocznicy śmierci Lenina w dniach od 18 do 27 bm. odbędą się w zakładach pracy otwarte zebrania organizacji partyjnych, w których udział weźmie młodzież ZMP i aktyw bezpartyjny. Podczas zebrań wygłoszone zostaną referaty o Leninie. Dnia 20 bm. o godz. 11 przed południem nastąpi uroczyste otwarcie Muzeum Lenina w Krakowie, przy ul. Zygmunta Augusta.

W tym samym dniu w Poroninie delegacje krakowskich zakładów pracy i organizacji złożą wieńce u stóp pomnika Lenina.

Dnia 21 bm. w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej lektor KC PZPR wygłosi dla aktywu partyjnego i organizacji masowych odczyt o Leninie.

W przeddzień rocznicy dnia 20 bm. o godz. 16 odbędzie się w Teatrze im. J. Słowackiego uroczysta akademia wojewódzka.

W szkołach i wyższych uczelniach odbędą się wieczory artystyczne, poświęcone pamięci Lenina.

IX rocznica wyzwolenia Krakowa

W ramach uroczystości IX rocznicy wyzwolenia Krakowa przez bohaterską Armię Radziecką — w dniu 18 bm. o godz. 18 w teatrze im. J. Słowackiego odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej, Miejskiej i Dzielnicowej Rady Narodowej. O godz. 16,30 delegacje złożą wieńce na grobach żołnierzy radzieckich koło Barbakanu i na grobie Nieznanego Żołnierza.

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA, KROWODRZA!

W dniu 19 bm. o godz. 14, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, kierowników zakładów, przewodniczących rad zakładowych i przewodniczących ZMP z urzędów i instytucji.

*

UWAGA, KOŁO TERENOWE ZWIERZYNIEC!

Koło terenowe przy Komitecie Dzielnicowym PZPR Zwierzyniec zawiadamia, że w dniu 16 bm. o godz. 17, odbędzie się zebranie w sali posiedzeń KD, al. Krasińskiego 18/I p.

*

UWAGA, PODGÓRZE!

Dnia 18 bm. o godz. 14, w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Podgórze, Rynek Podgórski 1/II p., odbędzie się narada wszystkich sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz przewodniczących rad zakładowych.

*

UWAGA, GRZEGÓRZKI!

Dnia 18 bm. o godz. 9 rano, odbędzie się w sali KD, ul. Dietla 90, narada przewodniczących rad zakładowych, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych oraz dyrektorów wszystkich instytucji, banków oraz biur projektów.

*

Dnia 18 bm. o godz. 14, w sali KD, ul. Dietla 90/II p., odbędzie się seminarium dla wykładowców kursów podstawowych.

Uwaga ZMP Grzegórzki!

Zarząd Dzielnicowy ZMP Grzegórzki, zawiadamia przewodniczących zarządów z zakładów produkcyjnych, instytucji i urzędów, że w dniu 18 bm. o godz. 15, w świetlicy ZD ZMP ul. Basztowa 15/I p., odbędzie się odprawa. Obecność wszystkich przewodniczących ze względu na ważność omawianych spraw bezwzględnie obowiązkowa.

Książka radziecka Twoim przyjacielem w walce o pokój, o szczęście, o wielkość Ojczyzny!

M—5—10528

Dyskusja o sztuce

„Domek z kart"

Otwarte dyskusje o sztukach teatralnych wywołują zwykle duże zainteresowanie publiczności. Dają one widzom możność swobodnego wypowiadania się na temat sztuki i jej realizacji, realizatorom zaś dostarczają wiele cennego materiału, pomocnego im w dalszej pracy.

W ramach kontynuowanej od dłuższego czasu akcji, Państwowe Teatry Dramatyczne wraz z Klubem Międzynarodowej Prasy urządzają w poniedziałek 18 bm. publiczną dyskusję nad ciekawą sztuką Emila Zegadłowicza „Domek z kart" graną od kilku miesięcy na małej sali Starego Teatru. Dyskusję poprzedzą prelekcje posła Adama Polewki oraz reżyserą Jerzego Kaliszewskiego.

Organizatorzy imprezy, pragnąc ażeby dyskusja nie ograniczyła się tylko do wymiany myśli grona fachowców, zwracają się do wszystkich bywalców teatralnych z gorącym apelem o liczny udział w dyskusji oraz o śmiałe i szczere wypowiedzi.

Dyskusja odbędzie się w najbliższy poniedziałek 18 bm., w lokalu Klubu M. P. (Jagiellońska 1). Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

Styczeń 16 Sobota = Co? Gdzie? Kiedy?

Teatry:

SŁOWACKIEGO: — „Polacy nie gęsi", godz. 19.15.

STARY: (duża sala): „Grzegorz Dyndała", godz. 19.15 (mała sala) „Wielka polityka", — godz. 19.30.

POEZJI: „Nie igra się z miłością", godz. 19.15.

MŁODEGO WIDZA: — „W Stwoszowym domu", godz. 15 i 19.

GROTESKA: „Konik garbusek", godz. 16, 19.

NURT: „Tu mówi Tajmyr", godz. 19.

STUDIO: „Wieczór trzech króli", w wyk. Miejskiego Teatru im. Solskiego w Tarnowie, godz. 19.15.

SATYRYKÓW: — nieczynny.

KOLEJARZA: — „Grzech", godz. 19.

*

Kina:

APOLLO: „Uczennica I a", godz. 13, „Panna bez posagu", godz. 16, 18, 20.15. SZTUKA: „Dziewczęta z baletu", godz. 11, „W stepach Ukrainy", godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Fanfan Tulipan", godz. 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Ekspres Moskwa—Ocean Spokojny", godz. 16, 18, 20. WANDA: „Taksówka nr 3886", godz. 16, 18, 20. WARSZAWA: — „Podstęp swatki", godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „PKF", „Jan Sebastian Bach", „Przegląd Kulturalny", „Gruźlica jest uleczalna", g. 15.30, 17, 18.30, 20. CHEMIK: „My urwisy", godz. 19. STAL: — „Wiosna w Moskwie", godz. 16, 18, 20.15. — ŚWIT: „Bohaterowie i bohaterki", godz. 15.45, 18, 20.15. — ZRYW: „W dni pokoju", godz. 19. — ZWIĄZKOWIEC: „Bez adresu", godz. 18, 20.

*

DYŻUR INTERNISTYCZNY: III Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

DYŻUR CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza.

DYŻUR POŁOŻNICZY: Oddział Ginek. - Położniczy Szpitala im. Narutowicza.

APTEKI: — Szczepańska 1, Karmelicka 23, Długa 88, Lubicz 7, Krakowska 19, Kościuszki 18, Dietla 76, Pstrowskiego 27.

POGOTOWIE RATUNKOWE: Wydział Zdrowia WRN, ul. Siemiradzkiego 1 — telefony 222 22, 211-12.

Radio:

Godz. 12.04: Dziennik. 12.15: Audycja dla wsi. 13.00: Koncert. 14.10: Dla klas I i II. — 14.30: Dla klas VI. 15.30: Aud. słowno - muzyczna. — 16.20: Dziennik krakowski. 16.45: Muzyka. 17.00: Wiadomości popołudniowe. 17.30: Krakowska kronika kulturalna. 18.00: „Mówi Nowa Huta". 18.50: O zagadnieniach współczesnej literatury. 19.00: Wiersze J. Tuwima. 19.30: Muzyka i aktualności. 20.00: „Przy sobocie po robocie". 21.00: Dziennik wieczorny. 21.36: Muzyka taneczna. — 22.20: Piękne głosy. 22.45: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

„Uprawiajmy turystykę"

Ciekawa wystawa fotograficzna

w Klubie Międzynarodowej Prasy

W salach Klubu Międzynarodowej Prasy otwarta została wystawa prac, nagrodzonych na VI ogólnopolskim konkursie fotograficznym, ogłoszonym pod hasłem: „Uprawiajmy turystykę kwalifikowaną". W konkursie wzięło udział 124 autorów, którzy nadesłali 1139 prac. I nagrodę w wysokości 2.000 złotych otrzymała A. Burzyńska z Warszawy, dwie II nagrody po 1.200 złotych przyznano B. Pindelskiemu z Krakowa i F. Zwierzchowskiemu z Warszawy. Specjalną nagrodę przeznaczoną dla najlepszego autora, biorącego po raz pierwszy udział w konkursie, zdobył J. Wyszomirski z Poznania.

Obecna wystawa została zorganizowana przez Komitet dla Spraw Turystyki łącznie ze Związkiem Polskich Artystów Fotografików.

Na ścianach Klubu Międzynarodowej Prasy (gęsto z braku miejsca) porozmieszczano eksponaty. Ukazują one w całej okazałości radość i piękno, związane z uprawianiem turystyki. Dobór zdjęć podkreśla, że turystyka to nie tylko zadowolenie i wypoczynek, lecz także wzbogacenie kultury mas pracujących.

Wystawiono zdjęcia ze wszystkich niemal zakątków Polski: z Tatr, Sudetów, Beskidów, z gór Świętokrzyskich, z ośrodków wodnych na Mazurach i nad Odrą, z wędrówek pieszych, z wycieczek krajoznawczych, z miast zabytkowych. Oglądając eksponaty można naocznie przekonać się, jak szeroki wachlarz ludzi objęła obecnie turystyka w Polsce.

Zdjęcia — i te nagrodzone i wyróżnione — stoją na wysokim poziomie artystycznym, tak pod względem kompozycji, jak i techniki wykonania. Do najpiękniejszych należy album M. Myszkowskiego „Wspinaczka", zawierający zdjęcia z wycieczek tatrzańskich.

(ci)

*

Z okazji trwającej w Klubie Międzynarodowej Prasy wystawy fotografii turystycznej, klub urządza w dniu 17 bm. (niedziela) wieczór pt. „Spotkanie Turystyczne", na którym przybywający z Warszawy dyrektor Komitetu dla Spraw Turystyki dr Z. Filipowicz wygłosi prelekcję n. t.: **„Turystyka a młodzież"**. Po prelekcji nastąpi część artystyczna. Początek o godz. 18-tej. Wstęp wolny.

A oto jedno z wyróżnionych zdjęć: praca Janusza Badora z Warszawy, zatytułowana „Narciarze pod Zwardoniem".

KĄCIK racjonalizatora

Będą czytelne napisy na ekranach kinowych

Ileż to razy, będąc w kinie, denerwowaliśmy się, nie mogąc odczytać, często w najciekawszych momentach, treści napisu na filmach nie polskiej produkcji. Sprawa prosta — biały napis na jasnym tle obrazu jest nieczytelny.

Trudno tu winić Film Polski; przy dotychczasowych bowiem metodach wkopiowywania napisów inaczej zrobić się nie dało.

Wiemy, jak ważną rolę propagandową, wychowawczą i kulturalną spełnia film w naszym życiu. Dlatego problem czytelnych napisów urasta do zagadnienia pierwszorzędnej wagi. Zagadnienie to nareszcie zostało rozwiązane i to tak dobrze, że nie wątpimy, iż Film Polski, ku radości wszystkich miłośników kina, podany poniżej wynalazek w najkrótszym czasie zastosuje, dostarczając nam filmów o wyraźnych i zawsze czytelnych napisach.

Nad problemem czytelnych napisów pracował ob. N. Katzner od 1948 r. Po pierwszej niezbyt udanej próbie, zgłosił się on do Gabinetu Technicznego WDK ZZ, który skierował go do kierownika Zakładu Fotografiki Naukowej przy Wydziale Architektury mgr inż. Pałasińskiego. Wspólnie z ob. Katznerem dokonali oni wielu prób i sporządzili odpowiednie modele. Oto wyjątek opinii inż. Pałasińskiego.

„Opisana wyżej metoda wg patentu nr 34572 zastosowana przy produkcji filmów da bezwzględnie czytelne i wyraźne napisy na każdym tle obrazu. Zastosowanie jej w praktyce nie powinno nastręczać żadnych poważniejszych trudności."

Opinię mgr inż. Pałasińskiego wraz z wykonanym przez niego przyrządem do kopiowania, próbkami gotowych napisów oraz opisem patentowym samego wynalazku, Gabinet Techniczny przesłał do Filmu Polskiego celem wykorzystania.

*

A teraz parę słów o samym wynalazku. Aby napis był zawsze czytelny, powinien mieć litery białe w czarnej obwódce (lub odwrotnie). Wówczas na ciemnym tle obrazu obwódki nie będzie widać, ale będą widoczne białe części liter, na jasnym zaś tle dzięki ciemnym obwódkom litery również będą widoczne.

Jak jednak zrobić, aby biały napis miał czarną obwódkę? Nie łatwo było wpaść na to, choć jest to całkiem proste. Trzeba skopiowane już na filmie pozytywowym litery i cały pozytyw zasłonić, a tylko wąską obwódkę dookoła liter naświetlić światłem. Wówczas na pozytywie (oczywiście po wywołaniu) litery będą miały czarne obwódki. Aby to zrobić, musimy mieć dwa negatywy napisów. Negatyw liter białych, to znaczy czarne litery na przeźroczystym tle, oraz negatyw obwódek czarnych, tj. na czarnym tle białe obwódki. Oba negatywy pokazuje zamieszczony rysunek.

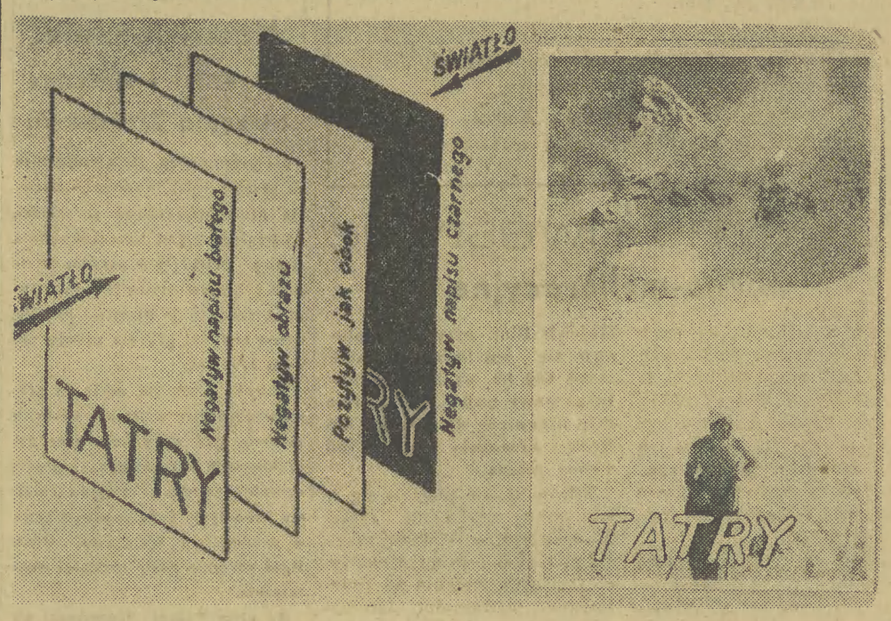

Mając takie negatywy postąpić możemy dwojako. Albo a) na film pozytywowy kładziemy normalnie negatyw obrazu, a na nim negatyw liter białych, zaś od drugiej strony pozytywu przykładamy negatyw liter czarnych i naświetlany z obu stron równocześnie, albo b) na film pozytywowy nakładamy negatyw obrazu oraz negatyw napisu białego i naświetlamy, a potem zdejmujemy oba negatywy, a nakładamy negatyw napisu czarnego, naświetlając film po raz drugi. Ponieważ film posiada bardzo dokładną perforację, mamy gwarancję, że w każdym wypadku oba napisy „składowe" dokładnie się pokryją, nie dając żadnych wzajemnych przesunięć.

Sporządzenie samego napisu też jest bardzo proste. Mając litery białe z czarnymi obwódkami, układamy z nich napis na tle przejrzystym, np. na szybie. Fotografując go teraz na tle czarnym dostaniemy negatyw napisu białego, a robiąc zdjęcie tego samego napisu na tle białym, otrzymamy negatyw napisu czarnego, mając gwarancję, że oba napisy nie będą względem siebie przesunięte. (O ile kamera i napis były w czasie zdjęć nieruchome, a zmienialiśmy tylko tło pod napisem.)

Według opisanej metody można wykonywać czytelne napisy nie tylko na filmach, ale i np. na pocztówkach, gdzie też problem nieczytelności napisów niejednokrotnie występuje. Zastosowanie techniki wykonywania napisów opracowanej przez ob. Katznera ma więc szerokie zastosowanie i na pewno niejeden fotoamator czy zakład fotograficzny z niej skorzysta.

mgr inż. Kazimierz Łatkiewicz

Dokończenie ze str. 3

siadacie wielkie doświadczenie organizacyjne. Podzielcie się nim z nami".

Nagromadzenie politycznego jako też organizacyjnego doświadczenia stanowiło rękojmię, że 25-tysięcznicy wespół z przodującymi chłopami wypełnią z honorem skomplikowane zadanie kołchozowego budownictwa. Oni to stanowili cement zwierający szeregi biedniaków i średniaków do walki z kułakami.

XVI Zjazd Partii zaakceptowawszy dotychczasową akcję, zwrócił się do związków zawodowych z propozycją *„troskliwego przygotowania nowych tysięcy proletariuszy, którzy mieliby się stać organizatorami i kierownikami budownictwa socjalistycznego na wsi".*

Liczba robotników kierowanych przez związki zawodowe na wieś wzrasta z roku na rok. Rok 1928: 1500 ludzi. Rok 1929: 10.700. W roku 1930 — 180.000, a w roku 1931 — 90.000 brygad!

Brygady robotników moskiewskich pracują w tym czasie w okręgach samarskim i ulianowskim (obwód Średniej Wołgi), nad dolną Wołgą oraz w niektórych rejonach Centralnego obszaru czarnoziemnego. Leningradczycy udali się nad dolny bieg Wołgi, do okręgu tambowskiego i na teren Buriat-Mongolii. Poza tym robotnicy fabryk tekstylnych z Moskwy, Leningradu i Iwanowo-Wozniesieńska delegowali swoje brygady do okręgów produkujących bawełnę — w Uzbekistanie, Turkmenii, Tadżykistanie i w południowym Kazachstanie. Kolektywy takich przodujących fabryk moskiewskich i leningradzkich, jak Moskiewska Fabryka Samochodów (AMO), Dynamo, Sierp i Młot, Czerwony Putiłowiec, Elektrosiła patronowały okręgom położonym nad środkową i dolną Wołgą, na centralnym obszarze czarnoziemnym itd.

Twierdze kolektywizacji

Sowchozy i MTS stały się twierdzami powszechnej kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego. Kolektywy fabryczne Zamoskworieckiej dzielnicy Moskwy stworzyły kolumnę traktorową dla jednego z obwodów centralnego obszaru czarnoziemnego; robotnicy moskiewskiej AMO podjęli się zaś produkcyjno-politycznego szefostwa nad sowchozem oraz MTS w jednym z rejonów nad dolną Wołgą, gdzie miała miejsce powszechna kolektywizacja; nad dwoma innymi rejonami tejże samej połaci kraju objęli patronat pracownicy fabryk Dynamo oraz Sierp i Młot.

Specjalną inicjatywę i aktywność przejawiły kolektywy robotnicze, gdy idzie o organizację stacji maszynowo-traktorowych. W październiku 1929 zainicjowano w zakładach pracy Dzień Industrializacji, w czasie którego robotnicy składali tego dnia zarobione pieniądze w celu nabycia traktorów dla podopiecznych kołchozów, rejonów, MTS.

W związku z tym piszą robotnicy dwóch fabryk produkujących maszyny rolnicze (im. Uchtomskiego i „Kosa"):

„Traktory potrzebne są chłopom nie tylko jako pomoc natury materialnej; są one również organizatorami w gospodarce rolnej. Traktor to organizator chłopów. Pobudza on ich do tworzenia kołchozów — tej formy gospodarki wiejskiej, która kroczy drogą socjalizmu".

Odpowiedzialność za przebieg i rezultaty kolektywizacji, do której poczuwają się robotnicy, świadomość wielkiej misji historycznej klasy robotniczej jako przeobraziciela społeczeństwa i budowniczego socjalizmu — znalazły swój wyraz w robotniczych osiągnięciach produkcyjnych. W związku z masowością ruchu kołchozowego partia i rząd radziecki z jeszcze większym naciskiem wysunęły zagadnienie technicznej rekonstrukcji gospodarstwa wiejskiego, wprowadzenia na wieś przodującej techniki — przede wszystkim traktorów, kombajnów i inwentarza wysokiej jakości. W tym celu należało oczywiście przyśpieszyć budownictwo fabryk produkujących te maszyny.

Odzew robotników nie dał na siebie czekać. Kolektyw budowniczych Stalingradzkiej Fabryki Traktorów pracował z całym napięciem, aby zwiększyć tempo budowy tej fabryki-giganta, której zadanie polegało na zaopatrzeniu wsi w tę podstawową maszynę. W maju 1929 postanawiają budowniczowie zakończyć swoje prace do jesieni 1930 roku, tj. na rok przed ustalonym terminem. Z końcem r. 1929 postanowiono i ten termin skrócić jeszcze o 3 miesiące (1 lipca, zamiast 1 października 1930).

Podobnie zachowali się budowniczowie i robotnicy rostowskiej fabryki maszyn rolniczych. Robotnicy obydwu tych olbrzymich budów mających decydujące znaczenie dla rekonstrukcji technicznej gospodarstwa wiejskiego postanowili z sobą współzawodniczyć o rozwinięcie produkcji, skrócenie terminu budowy, wzmożenie wydajności pracy. Przykład ten wpłynął również na pracowników rolnych.

50.000 traktorów-pocisków rozsadza stary świat

W 12-tą rocznicę Wielkiego Października zameldowali budowniczowie stalingradzkiego giganta traktorowego o wielkim swoim sukcesie: punktualnie, bo 7 listopada 1929 oddano do użytku gmachy cechu mechaniczno-montażowego. Na budowę spotrzebowano 264 dni (gdy norma amerykańska wynosiła 356 dni!). Z honorem wypełnione zostało również inne zadanie: wypuszczenie pierwszego traktora z wielkiego konwejera w dzień otwarcia XVI Zjazdu Partii. Z tej okazji pisał do bohaterskich robotników STALIN:

„50 tysięcy traktorów, które corocznie macie dostarczyć krajowi, to 50 tysięcy pocisków rozsadzających stary burżuazyjny świat i torujących drogę nowemu, socjalistycznemu ustrojowi na wsi". **(Dzieła, t. 12, str. 238).**

Organizacje społeczne budowy fabryki w Rostowie pisały do robotników:

„Dziecko Października — Sielmaszstroj, którego powołaniem jest stworzyć bazę techniczną dla kolektywizacji wsi, powinien przed XVI Zjazdem wykazać, że nakazy klasy robotniczej, partii są przezeń wypełniane. Tempo tworzenia się kołchozów wymaga również niesłychanego wzmożenia tempa z naszej strony. Nasz towarzysz pracy i szlachetny współzawodnik — Traktorstroj wypuszcza na cześć Zjazdu pierwszy traktor. My, z naszej strony dodajmy doń siewnik!".

Dnia 15 czerwca 1930 r. opuściła fabrykę pierwsza partia siewników — doczepek do stalingradzkiego traktora.

Trudności...

W łączności z burzliwym wzrostem ruchu kołchozowego wyszły na jaw znaczne braki i trudności budownictwa spółdzielczego na wsi, częściowe niedociągnięcia organizacyjne i niska wydajność pracy, brak kadr specjalistów zwłaszcza. Przyszło wobec tego przezwyciężać wielkie trudności budownictwa kołchozowego. **W tym celu należało wszechstronnie rozszerzyć udział robotników z miast oraz proletariackich i półproletariackich warstw wsi w budownictwie kołchozowym.**

KC KPZR wskazuje w uchwale z 22 sierpnia 1931 (O dalszych tempach kolektywizacji i zadaniach umocnienia kołchozów) na to, że organizacje partyjne głównych rejonów zbożowych powinny mieć w centrum uwagi zagadnienie organizacyjno - gospodarczego umocnienia kołchozów. Dalszy bowiem rozwój zależny był od tej chwili od okrzepnięcia dotychczasowych osiągnięć. Na plan pierwszy wysuwają się sprawy walki z machinacjami kułackimi w przedmiocie podziału dochodu pomiędzy spółdzielców i dniówki obrachunkowej, jako też organizacji pracy.

I tutaj przyszli robotnicy z pomocą chłopstwu. Partia i rząd stanęły na stanowisku, że utrwalenie kołchozów w dziedzinie organizacyjnej i gospodarczej wymaga konsekwentnej realizacji socjalistycznej zasady, iż zarobki muszą odpowiadać ilości i jakości pracy. Zasada ta znana już wcześniej zakładom przemysłowym poczyna się również przyjmować w kołchozie. Robotnicy pomogli też spółdzielcom w przezwyciężeniu takich form podziału produktów, które wiodły do drobnomieszczańskiej urawniłowki wygodnej dla kułaków, złodziei i sabotażystów. Tak np. robotnicy moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina organizowali w powierzonej ich opiece radzie wiejskiej spotkania z kołchoźnikami, na których omawiano zagadnienia związane z podziałem dochodów.

Kolektywy robotnicze odegrały również wielką rolę w przygotowaniu kadr kołchozowych. Organizowali więc kursy traktorzystów, a w niektórych wypadkach szkolenie przygotowujące kierowników budownictwa spółdzielczego spośród samych chłopów. Było to niezmiernie ważne dla umacniania spółdzielni.

XVI Zjazd Partii mógł już podsumować pierwsze poważne osiągnięcia na polu przygotowania kadr. W rezolucji Zjazdu czytamy, że w 1930 roku *„klasa robotnicza wydelegowała do pomocy kołchozom 25.000 robotników. A już w roku następnym „stare" kołchozy posyłają 20.000 organizatorów spośród kołchoźników, którzy niosą pomoc nowopowstającym placówkom kołchozowym".*

Początkowo nastręczało organizowanie kołchozów jeszcze sporo trudności. Ciężki okres związany z likwidacją kapitalistycznych i wprowadzaniem socjalistycznych stosunków produkcyjnych w gospodarstwie rolnym nie był jeszcze zakończony. Ale zasadniczy przełom w życiu wsi radzieckiej był już dokonany. **Wczorajsi biedniacy i średniorolni znaleźli się w kołchozach. Kilkaset tysięcy fornali harujących dotychczas na kułaków przeobraziło się w pracowników socjalistycznej gospodarki narodowej. Według danych roku 1931 z 22 obwodów, spośród dawnych robotników rolnych wstąpiło do kołchozów 146.506, do sowchozów — 23.589, w przemyśle znalazło pracę 134.506 osób.**

...i zwycięstwo

Sukcesy ruchu kołchozowego były rezultatem nadzwyczajnego wzrostu rewolucyjnej aktywności najszerszych mas robotniczych i pracującego chłopstwa, rezultatem ich entuzjazmu. **Masowe współzawodnictwo pracy w zakładach przemysłowych i równie masowy ruch kołchozowy wsi zmierzały w jednym kierunku:** unicestwienia resztek kapitalizmu i zbudowania socjalizmu. Ten ruch mas ludowych tworzących pod przewództwem partii nowe życie stanowił główny czynnik, decydujący o sukcesach socjalistycznej rekonstrukcji gospodarki wiejskiej i zwycięstwie socjalizmu w Związku Radzieckim.

Rewolucyjny przewrót lat 30-tych, jaki miał miejsce na terenie wsi, ukazał wielkość i siłę klasy robotniczej wiodącej za sobą podstawową masę chłopstwa. Przewrót ten unaocznił równocześnie w sposób wyraźny przeobrażającą rolę mas pracujących z komunistyczną partią na czele w rozwoju społecznym. Dzięki aktywności najszerszych mas klasy robotniczej i chłopów, partia i państwo radzieckie zdołały przezwyciężyć niezmierne trudności, przełamać sprzeciw licznej klasy wyzyskiwaczy — kułactwa i zapewnić wytworzenie socjalistycznych stosunków produkcji w największej, ale i najbardziej zacofanej dziedzinie gospodarstwa narodowego — w gospodarce rolnej.

D. BAJEWSKIJ